

BEZPŁATNE



www.mojemiasto.eu

www.facebook.com/mmgazeta

CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

MOJEMIasto

nr 03 (108) maj/czerwiec 2025

D W U M I E S I Ę C Z N I K



WOLNOŚĆ UKRAINIE!



18. urodziny Mojego Miasta

świętowano z udziałem licznie przybyłej Polonii i gości z kraju
w ogrodach Konsulatu Generalnego w Monachium.
Fotoreportaż na str. 6 i 7.

ISSN 2942-4496



9 772942 449001



Klassiker & Kaffee

im Süden:



und
im Norden:

Hannover - Großburgwedel

Jeden 2. Samstag im Monat ab 10:00h
Kokenhorststraße 18, 30938 Burgwedel, direkt an der A7

Hamburg - Barsbüttel

Jeden 3. Sonntag im Monat ab 10:00h
Hanskampring 1, 22885 Barsbüttel, direkt an der A1

Kiel - Neumünster

Jeden 3. Sonntag im Monat ab 10:30h
Wasbeker Str. 334, 24537 Neumünster, direkt an der A7

Hochbrück



Olympia Hotel/Schießanlage
Ingolstädter Straße 110
85748 Garching-Hochbrück



Polska Kuchnia

Olympia Hotel & Restaurant
Ingolstädter Landstraße 110
85748 Garching b. München

Tel. 0176/81002781

Sonntags von 14-20 Uhr

Jede Woche neue & verschiedene
hausgemachte polnische Gerichte.

Każdego tygodnia nowe i różnorodne
domowe dania polskie.

Pierogi, Kotlety, Mielone, Gołąbki, Rolady
i wiele innych pyszności!



spis treści

MOJE MIASTO

- 3 Maja! Życzenia Konsula Rafała Wolskiego 4
 Polskie Parafie Katolickie 4
 Obraz Jana Matejki Wojciech Biliński 5
 FELIETON Na urodzinach Bogdan Żurek 8
 FELIETON Listy z Berdyczowa Jerozolima Krzysztof Dobrecki 8
 XVIII Katyński Marsz Cieni Jarosław Wróblewski 9
 Bomba gejowska i studzenie krwi
 Jolanta Helena Stranzenbach 10
 Prawdziwe oblicze Jezusa? ks. Jerzy Grzeskowiak 11
 Propaganda cz. 7 Jarosław Ziolkowski 12
 Pamięć i Godność przywrócone Andrzej Białas 13
 EIPIN Seminar, czyli umiędzynarodawianie nauki
 Michał Barycki 16

PORADNIK

- Timișoara – miasto wielu kultur Grażyna Strzelecka 14
 Apostoł Prusów i piastowska koronacja Jerzy Necio 15
 Krämers Spezialitäten 18
 Zarabiaj Online w Niemczech 21
 Rajską wyspę Sebastian Wieczorek 22
 Kąć piękności – Juniorzy królują Orlando Sliwa 23
 Na scenie Królowa Nocy, prywatnie Matka Ziemia
 Jolanta Łada-Zielke 27
 „Zakochani we Wrocławiu” Jadwiga Zabierska 29
 Kryminał na celowniku Małgorzata Gąsiorowska 31
 Zrób to sam, czyli korzyści wynikające z alchemii
 Ranonik 32

AKTUALNOŚCI

- Fotorelacja urodzinowa MM 6-7
 Cykliczność życia Polonii Monachium 24
 Wykład: Filharmonia Generalnego Gubernatorstwa
 w Krakowie i jej dyrygenci w latach 1940–1944 26

Moje Miasto ukończyło 18 lat. Z tej okazji świętowaliśmy z przytupem w ogrodach Konsulatu Generalnego RP w Monachium, o czym informuje nie tylko okładka tego wydania, ale także bogata fotorelacja wewnątrz numeru, wraz z felietonem naczelnego oraz stroną na Facebooku.

Zdajemy sobie sprawę, że uzyskanie pełnoletności przez MM nie oznacza „pożądania wszystkich rozumów”, i z pełną pokorą podchodzimy do kontynuowania odpowiedzialnej misji, jaką jest operowanie słowem w przestrzeni publicznej.

Z tą odpowiedzialnością bywa różnie. Otrzymanie dowodu osobistego, co prawda, znacznie poszerza obszary wolności nowego obywatela, ale także nakłada na niego nowe obowiązki i ograniczenia, za które ten w pełni odpowiada. Zatem, można już kupić wódkę, ale za rozróbę po pijaku karze sąd, a nie przysłowiowy „pasek taty”. Podobnie z papierosami czy innymi używkami.

Ze względu na zbliżające się wybory, warto więc przypomnieć świeżo upieczonym obywatelom, że mają prawo do głosowania. Koniec więc ze zwalaniem winy na starych „wapniaków” za taką czy inną Polskę. Trzeba się samemu sprężyć i niedzielną majówkę pogodzić z odwiedzeniem lokalu wyborczego osobiście, eliminując tych, którzy na to zasługują.

Zapraszając do wnętrza numeru, jak zawsze obfitujące w rewelacyjne materiały, polecamy przede wszystkim Święto Konstytucji 3 Maja, które niestandardowo czcimy profesjonalnym „oprowadzeniem” po najślawniejszym obrazie poświęconym temu wydarzeniu.

Obraz Jana Matejki „Konstytucja 3 Maja”, najbardziej znanego polskiego malarza historycznego, namalowany w 1891 roku, ukazuje jeden z największych sukcesów demokracji w dziejach Polski – pisze dr Wojciech Biliński.

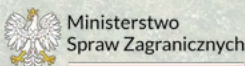
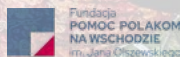
Ponadto relacjonujemy z Warszawy XVIII Katyński Marsz Cieni, a z serca Bawarii upamiętnienie najmłodszych ofiar II wojny światowej. Cofamy się o 1000 lat do czasów koronacji Bolesława Chrobrego i wcześniejszej męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, by kilka stron dalej wygrzewać się na Sri Lance albo zgłębiać tajemnice „bomby gejowskiej” – broni mającej na celu zmianę orientacji seksualnej wrogich żołnierzy.

To tylko przykłady tego, jaką rozpiętością i tematycznym bogactwem raczy Państwa Moje Miasto.

Z życzeniami przyjemnej lektury,

Redakcja czasopisma **Moje Miasto**

JESTEŚMY NA





„Witaj, majowa jutrzeńko!...”

Z okazji Narodowego Święta Konstytucji 3 Maja, które obchodzimy w 234 rocznicę uchwalenia przez Sejm Wielki pierwszej w Europie pisanej ustawy zasadniczej, składam wszystkim Polakom i przyjaźniom Polski najserdeczniejsze życzenia radości w dniu Święta Narodowego. Niech przesłanie ojców Konstytucji przypomina nam, jak wielką wartością jest wolność!

Rafał Wolski



Konsul Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Monachium

POLSKIE PARAFIE KATOLICKIE



MONACHIUM

Heßstraße 26, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Msze św. w niedziele i święta:

- 8:30 – kaplica Misji (Heßstr. 24) z wyjątkiem ferii szkolnych w Bawarii (nie dotyczy wakacji letnich)
- 8:30 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)
- 10:00 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) – Msza święta z udziałem dzieci, z wyjątkiem ferii oraz miesięcy wakacyjnych – lipiec, sierpień, wrzesień do II niedzieli włącznie
- 10:00 – kaplica św. Jana Nepomucena (Ludwigsplatz – Kristallstrasse 7)
- 12:00 – kościół św. Józefa (Josephsplatz 1)
- 18:30 – kościół MB Królowej Pokoju (Werinherstr. 50)

Msze św. w dni powszednie:

- 19:00 – Kaplica Misji (Heßstr. 24) – od poniedziałku do soboty
- Kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) wtorek i czwartek – 19:00 (Adwent, Wielki Post, maj, czerwiec, październik, listopad); piątek – 19:00; sobota – 19:00 – Msza św. niedzielna

LANDSHUT

Msze św.:

LANDSHUT – kościół św. Piotra i Pawła, Niedermaierstr.25

- w niedziele – 11:30
- środy – 18:00
- pierwsze piątki miesiąca – 18:00
- ERDING – kościół św. Wincentego, Vinzenzstr.9, 85435 Erding
- w ostatnią niedzielę miesiąca – 19:00
- modlitwa różańcowa – 18:30
- FREISING – kościół św. Piotra i Pawła Ignaz-Günther-Straße 6, 85356 Freising
- w niedziele – 16:30

DINGOLFING *

Msze św. po polsku:

DINGOLFING – Klasztor św. Klary, Geistung 12
o. Jan Stefaniuk, tel.: 08731/397 2982

- w niedziele – 9:30 oraz 11:00

REGENSBURG

o. dr Józef Maziarz
Plattlinger Str. 6, 93055 Regensburg
tel.: 0941 79 44 78

Msze św.:

kościół pw. Mater Dolorosa, Hoher Kreuz Weg 9
93055 Regensburg

- w niedziele i święta – 10:30

ALTÖTTING

ALTÖTTING – Kościół St. Magdalena przy placu kaplicznym

Msze św. po polsku:

- I niedziela miesiąca – 11:00

AUGSBURG

Biuro: Thommstr. 24 B, 86153 Augsburg
tel. 08 21/3 07 49, fax 08 21/3 07 22

Msze św.:

AUGSBURG – kościół św. Alberta
Dr. Schmelzing-Str. 60

- w niedziele i święta – 10:30

- środa i piątek – 18:30

KARLSRUHE

Biuro: Süddendr. 39, 76137 Karlsruhe
tel. 0721/24654

Msze św.:

KARLSRUHE – kościół St. Josef, Eichelbergstraße 1

- sobota – 20:00

KARLSRUHE – kościół St. Elizabeth, Sudendstr. 39

- niedziela – 12:00

Baden-Baden – kościół St. Josef

Lichtentalerstraße 90 A

- niedziela – 15:00

PFORZHEIM – kościół St. Franciszkus

Lindenstraße 26

- niedziela – 09:00

RASTATT – kościół Zwölf Apostel

Rötterbergstraße 14

- sobota – 17:00

ROSENHEIM

Msze św.:

ROSENHEIM – St. Michael, Westendorferstr. 43

- w niedziele i święta kościelne – 10:30

Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46

- od wtorku do piątku – 18:00

TRAUNSTEIN – Stadtkirche St. Oswald, Maxplatz 8

- (od listopada do kwietnia) IV sobota miesiąca – 17:00

TRAUNSTEIN – Salinenkapelle St. Rupert, Salinenstr. 2

- (od maja do października) IV sobota miesiąca – 17:00

TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser

Rathausplatz 1a

- I niedziela miesiąca – 17:00

FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberndorfer-Straße 2

- II niedziela miesiąca – 17:00

GERETSRIED – Heilige Familie, Johannsplatz 21

- III niedziela miesiąca – 16:00

WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1

- II sobota miesiąca – 17:00

IV niedziela miesiąca – 15:00

- Okazja do spowiedzi pół godziny przed Mszą św.

NORYMBERGA

ks. Stanisław Stenka CR

Arminiusstr. 21, 90402 Nürnberg, Tel. 0911/473355

Fax 0911/3475749

Msze św.:

- w niedziele – 09:00 (Boże Narodzenie, Wielkanoc – 10:15) kościół św. Willibalda, Zengerstr. 12, 90471 Nürnberg (metro Bauernfeldstrasse)
- w niedziele – 12:00 kościół św. Józefa Gießereistr. 2, 90489 Nürnberg
- Lichtenau koło Ansbachu
- II niedziela miesiąca – 16:00

FREYSTADT *

Msze św. po polsku:

FREYSTADT – Wallfahrtskirche Maria Hilf, Allersberger Str. 33

o. Bartymeusz Trąbecki, www.kirche-freystadt.de

- 4.05, 18.05, 1.06, 15.06, 6.07, 20.07 – 11:30

INGOLSTADT

ks. Norbert Zawilak

Hans-Sachs-Str. 21, 85055 Ingolstadt

tel.: 0841-88138200

Msze św.:

- Heilig-Geist-Kirche, Spitalstr. 4
- w niedziele – 10:00
- we wtorki i czwartki – 9:00
- w poniedziałki, środy, piątki i soboty – 18:00

Gmina Weissenburg Kościół - Willibald-Kirche

- II i IV niedziela miesiąca – 12:45

STUTTGART

o. Tomasz Sadowski CSsR

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart, tel.: 0711 551394

Msze św.:

STUTTGART – kościół św. Tomasza, Falchstr. 9, 70378 Stuttgart

- w niedziele i święta – 10:30

■ środy – 18:30

■ piątki – 18:30

■ soboty – 18:30 (formularz niedzielny)

STUTTGART – kościół św. Krzysztofa, Salacher Str. 33, 70327

Stuttgart-Wangen

- w niedziele i święta – 12:00

■ wtorki – 18:30

BÖBLINGEN – kościół św. Maryi, Berliner Str. 14

71034 Böblingen

- w niedziele i święta – 12:30

■ czwartki – 18:30

TÜBINGEN – kościół św. Pawła, Johannes-Reuchlin-Str. 3

72076 Tübingen

- w niedziele i święta – 15:00

■ piątki – 18:30

KIRCHHEIM – kościół St. Ulrich, Lindachallee 29,

73230 Kirchheim

- I, III i IV niedziela miesiąca – 18:00

■ II i IV niedziela miesiąca – 12:30

BACKNANG – kościół św. Jana, Obere Bahnhofstr.26, 71522 Backnang

- w niedziele – 15:30 (oprócz miesięcy: VII, VIII i IX)

SCHORNORDORF – kościół św. Marka, Alemannenweg 5, 73614 Schorndorf

- I i III niedziela miesiąca – 8:00

LUDWIGSBURG

ks. Eugeniusz Bartnik

Moldaust. 20, 71638 Ludwigsburg, tel. (07141) 893369

Msze św.:

Kościół st. Elizabeth, Moldaust. 20

- w czwartki – 19:00

■ w piątki i soboty – 18:30

■ niedziele – 10:15

HEILBRONN – NECKAGARTACH

kościół św. Michała, Liebermannstr. 18

- niedziele – 12:30

ROTTWEIL

ks. Wiesław Soja

Krummer Weg 17, 78628 Rottweil

tel.: 0741 20966590

Msze św.:

ROTTWEIL – kościół Christi Auferstehung, Krummer Weg 41, Rottweil

- w niedziele – 9:15

TUTTILINGEN – kościół Maria Königin, Bergstr. 61, 78532

Tuttlingen

- w niedziele – 12:00

BALINGEN – kościół Hl. Geist, Paulinenstraße, 72336 Balingen

- w I sobotę i IV niedzielę miesiąca – 16:00

NAGOLD – kościół St. Petrus u. Paulus Moltkestr. 2, 72229 Nagold

- w I, III i IV niedzielę miesiąca – 17:00

LOBBURG – kościół St. Martin, Obere Schulstr., 72290 Lobburg

- w II sobotę miesiąca – 17:00

■ w IV sobotę miesiąca – 19:00



OBRAZ JANA MATEJKI „KONSTYTUCJA 3 MAJA”

Obraz Jana Matejki, najbardziej znanego polskiego malarza historycznego, namalowany w 1891 r., ukazuje jeden z największych sukcesów demokracji w dziejach Polski. Ta retrospekcja uchwalonej przez Sejm Konstytucji miała przypominać społeczeństwu polskiemu o czasach dawnej świetności Rzeczypospolitej, która wówczas od prawie stu lat znajdowała się pod zaborami Austrii, Prus i Rosji.

Konstytucja, „Ustawa Rządowa”, uchwalona przez Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli ówczesnego państwa polsko-litewskiego i podpisana przez króla 3 maja 1791 r., była próbą reformy państwa i obrony niepodległości po I rozbiórce Polski dokonanej przez Austrię, Prusę i Rosję w 1772 r. Ten niezwykle postępowy i odważny jak na owe czasy akt prawny był drugą w świecie, po amerykańskiej, i pierwszą w Europie spisaną ustawą zasadniczą. Wprowadził m.in. trójpodział władzy oraz modyfikację dotychczasowego ustroju na rzecz częściowego równouprawnienia mieszkańców Rzeczypospolitej, nie tylko Polaków i Litwinów, ale wszystkich jej narodowości. W wyniku ingerencji Rosji Konstytucja została zniesiona w 1793 r., po czym nastąpiły kolejne dwa rozbiory Polski. W ich rezultacie niepodległe państwa polskie i litewskie ponownie pojawiły się na mapie świata dopiero w 1918 roku.

Dzieło, ofiarowane przez Matejkę narodowi polskiemu z intencją przekazania go Zamkowi Królewskiemu w Warszawie po odzyskaniu niepodległości, pokazano w Krakowie w 1891 r. dla upamiętnienia 100. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W 1892 r. zostało zaprezentowane w Monachium, a następnie umieszczone w gmachu Sejmu Galicyjskiego we Lwowie. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 roku znalazło się w Krakowie, a od 1923 r. w siedzibie Sejmu RP w Warszawie. Podczas okupacji niemieckiej w l. 1939–1945 obraz pozostawał w ukryciu. W 1984 r. został przekazany do Zamku Królewskiego w Warszawie, odbudowanego po zniszczeniu go przez Niemców, gdzie jest eksponowany przed Salą Senatorską, w której uchwalona została Konstytucja 3 Maja.

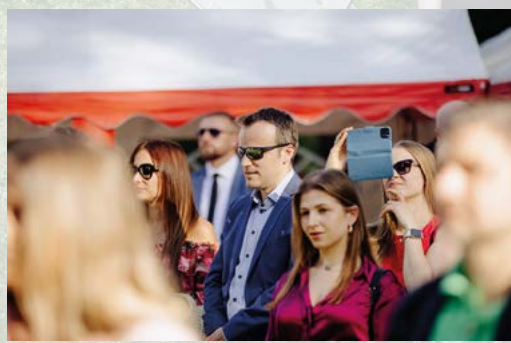
Olejny obraz na płótnie pędzla Jana Matejki, o wymiarach 277 × 446 cm i wadze 427 kilogramów (wraz z ramą), przedstawia autorską wizję ogłoszenia Konstytucji narodowi. Sceną wydarzenia jest ulica Świętojańska w Warszawie, którą twórcy Konstytucji pośród mieszkańców stolicy podążają od widocznego w tle Zamku Królewskiego na jej zaprzysiężenie do kolegiaty św. Jana Chrzciciela (obecnie archikatedra warszawska). Centralnymi postaciami malowidła są, reprezentujący Koronę Królestwa Polskiego i Wielkie Księstwo Litewskie, niesieni przez tłum obaj marszałkowie Sejmu Stanisław Małachowski (z aktem Konstytucji) i Kazimierz Nestor Sapieha. Na schody kościoła wstępuje król Stanisław August Poniatowski w płaszczu koronacyjnym. Pokazani zostali współtwórcy Konstytucji, książę Adam Kazimierz Czartoryski, książę Hugo Kołłątaj (centralnie w czerni) i Ignacy Potocki, ale i przeciwnicy Ustawy.

Uwiecznieni zostali też bohaterowie narodowi, Tadeusz Kościuszko (z chorągwią z herbem Rzeczypospolitej), książę Józef Poniatowski (na koniu) i przywódcy ludu Warszawy, prezydent Jan Dekert i szewc Jan Kiliński. Matejko przedstawił na obrazie przekrój społeczeństwa: widoczni są przedstawiciele wszystkich stanów obojga płci, duchowni różnych wyznań, Żydzi, a także cudzoziemcy.



18. URODZINY MOJEGO MIASTA





Na urodzinach

FELIETON

● **Bogdan Żurek**



**Zostałem zaproszony na swoje urodziny, a konkretnie na 18. urodziny Mojego Miasta. Pozwala mi na takie spoufalenie bliskość, z jaką utożsamiam się z moim pismem, a także z tym konkretnym miejscem na str. 8, lata-
mi moszczonym moimi felietonami.**

Na bogato było (polecam strony 6 i 7), w konsulatowych ogrodach, przy dobrej wyżerce, z delegacją bardzo wysokiego szczebla, muzyce też wysokich lotów i towarzystwie w miarę zgranym, bo mniej lub bardziej powiązanym z Moim Miastem. A tych wiążących nici jest wiele, choćby reklamy działające przeciwz w obie strony. Oni kupują od nas miejsce w gazecie, a my to miejsce odpowiednio ubrane pokazujemy naszym czytelnikom, którzy z kolei w te pędy pędzą do wskazanego im sklepu, fryzjera, adwokata czy lekarza i... i wilk syty, i wilk syty, bo owiec – kochani – w tej branży nie ma.

Wspominałem o tym na urodzinach Mojego Miasta przy okazji opowiadania, jak znalazłem się w Moim Mieście:

Pozwólcie, że zacznę od parafrazy słów piosenki Stuhra:

„Pisać każdy może,

Trochę lepiej lub trochę gorzej...

*Proszę Państwa, ileż ja się naczytałem gnio-
tów, które ich autorzy uważali za arcydzie-
ła... Ale to jeszcze przyszcz, bowiem o wiele
trudniej jest wytłumaczyć takim „mistrzem
pióra”, często niestety ważnym i ustosunko-
wanym, że to, co stworzyli, z arcydziełem
nie ma nic wspólnego. Od razu się obrażają,
czując się dotknięci i wietrzą pispek.*

*Dlatego też, na samym początku, doradzi-
łem wydawcy, aby znalazł kogoś, kto roz-
toczy nad nim parasol ochronny. Stwórz –
powiedziałem – stanowisko niezależnego
redaktora naczelnego, mającego wolną
rękę w doborze kadry piszącej, ale i odpo-
wiedzialnego za jakoś publicystyki w Two-
im piśmie. I to do niego kieruj wszystkich
tych, którzy poprzez Ciebie próbują przedo-
stać się na łamy „Mojego Miasta”.*

*Zaproponował mi tę fuchę, ja to połknąłem,
bo lubię wyzwania – i tak zeszło nam do
dzisiaj!*

*Dzięki temu Wydawca „Mojego Miasta”,
Pan Grzegorz Spisła, jest obecnie powszech-
nie szanowany, lubiany, przez pleć piękną
wręcz wielbiony. Zaś ja – redaktor naczelny
– niekoniecznie, ale jednak, mamy coś za
coś.*

*Po 18 latach mogę bez wahania powiedzieć,
że „Moje Miasto” jest perełką na emigracyj-
nej prasowej niwie, o interesującej treści i na
bardzo przyzwoitym poziomie.*

*Jesteśmy na dobrej drodze do równania
z najlepszymi. Jeszcze tylko kilka, może kil-
kanaście lat – i wreszcie doczekam się pod-
wyżki, a nasi autorzy honorariów. Światelko
w tunelu – w każdym razie – widzę.*

Podsumowując, 18. urodziny naszej ga-
zety się udały. Rozweselone towarzy-
stwo w świetnych humorach opuszczało
gościnne progi Konsulatu General-
nego w Monachium. Tylko nam, człon-
kom zespołu Mojego Miasta cknęło się za
nieobecną Bašką, od początku naszą gra-
ficzką i ilustratorką z Opola. Baška to stu-
procentowy fachowiec, z nieprzeciętnymi
umiejętnościami i talentem. Wystarczy
spojrzeć na ponad 100 okładek jej autor-
stwa, wiele z nich to dzieła sztuki. Dzisiaj
Baška jest ciężko chora, walczy, nie mogła
przyjechać. Zdrowiej nam, Baška, bardzo
Ciebie potrzebujemy!



LISTY Z BERDYCZOWA

● **Krzysztof Dobrecki**

FELIETON

Ziemia Cudowna (1)

**Za oknem kwitnie drzewo judaszowca. Mię-
dzy gałęziami skaczą dwie, zielone papugi.**

Jestem w Jerozolimie!

Wynajęliśmy sobie porządne, żydow-
skie, mieszkanie. Na każdej futrynie wisi
szklana mezusa, a w kuchni, zgodnie
z przepisami koszer, na odległych jej
krańcach, znajdują się dwa zlewozmywa-
ki. Jeden powinien być używany do ko-
szernego mięsa, drugi do nabiału. Nieste-
ty nie mamy pojęcia, który służy do czego
i w związku z tym używamy tylko jednego
zlewozmywaka.

Jestem w Jerozolimie!

W tramwaju młody Żyd z uwagą słucha
starego, siwego Żyda w ogromnym, czar-
nym, kapeluszu. Przyglądam się bliżej...
Przypomina mi się postać Salomona Kir-
cha, którą opisałem w książce „Opowiem
Ci swoje miasto”

„Gdy w świetle szabasowych świec pa-
trzyło się na Salomona, trudno było
powiedzieć, jak już długo, za sprawą
Pana, żyje na tym świecie. Twarz w rze-
czywistości pokreślona niezliczonymi
zmarszczkami, zasłaniała kłębiasta broda,
co od lat stwarzało z jednej strony wra-
żenie powagi, z drugiej nie poddającej się
czasowi, niezmienności

Ryfka, jak wszystko młode, płocze i po-
bieżne, uważała, że Salomon jest stary od
zawsze i po tej odkrywczej konstatacji nie

zajmowała się dalej tym problemem.”

(...)

„Tak naprawdę, Salomon miał niewie-
le ponad pięćdziesiąt lat. Jednak, czy to
wynikająca z urzędu znajomość spraw
ludzkich i przeszłych, czy to sugestia sza-
cunku-jakim otaczali go inni Żydzi czy
też wreszcie częste tkwienie nad księga-
mi sprawiło, że sam czuł się wielokrotnie
starszy.”

Popatrzyłem jeszcze raz, uważnie na sta-
rego Żyda. Dobre, pogodne oczy, może
przedwcześnie wyblakłe od lektury Ksiąg.
Wypisz, wymaluj „mój” Salomon.

Jestem w Jerozolimie...

Jutro wyprawa na Górę Oliwną.

C.d.n



XVIII Katyński Marsz Cieni

Foto: IPN

13 kwietnia 2025 roku o godz. 15.00 spod byłej siedziby Muzeum Wojska Polskiego (Aleje Jerozolimskie 3) wyruszyło ponad 350 rekonstruktorów, aby przejść ulicami Warszawy w XVIII Katyńskim Marszu Cieni. Był to hołd dla 22 tys. polskich oficerów zamordowanych przez Sowieców w 1940 r. w Katyniu i innych miejscach kaźni. Wydarzenie zorganizowały Instytut Pamięci Narodowej i Grupa Historyczna „Zgrupowanie Radosław”, a partnerem było Muzeum Katyńskie.

Pamiętamy o tych, którzy byli wierni Polsce



Foto: IPN

- Od wielu lat ulicami Warszawy przemierza Katyński Marsz Cieni. W ten sposób oddajemy symboliczny hołd blisko 22 tysiącom polskich obywateli, zamordowanych przez Sowieckie NKWD w Katyniu, Charkowie, Twerze, Bykowni i innych miejscach na Wschodzie. Wśród zgładzonych znaleźli się żołnierze Wojska Polskiego i Korpusu Ochrony Pogranicza, funkcjonariusze Policji Państwowej, przedstawiciele innych służb mundurowych, kapelani wojskowi różnych wyznań, a także wielu Polaków aresztowanych przez Sowieców po napaści Rosji Sowieckiej na Polskę, 17 września 1939 r. W 85. rocznicę sowieckiej zbrodni, pamiętamy o tych, którzy byli wierni Polsce. Wydobyte z katyńskich dołów ich guziki, zapiski, listy, medaliki czy klucze do domów są wymownym świadectwem niezłomności!

Podczas Marszu wspominamy również ofiary katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, lecące na uroczystości do Katynia, wśród któ-



Foto: IPN

rych znaleźli się nasi przyjaciele, przez wiele lat wspierający organizację Marszu: panie Bożena Łojek i Katarzyna Piskorska z Federacji Rodzin Katyńskich oraz panowie: pułkownik Czesław Cywiński, prezes Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy AK oraz przewodniczący Komitetu Katyńskiego pan Stefan Melak – tymi słowami odczytanymi przez Grzegorza Krynickiego ze Stowarzyszenia Grupa Historyczna „Zgrupowanie Radosław” rozpoczął się już po raz osiemnasty w Warszawie tegoroczny Katyński Marsz Cieni.

Marsz, w którym wzięło ok. 350 rekonstruktorów przeszedł Traktem Królewskim przez Plac Zamkowy, ulicą Długą przez Plac Krasińskich i został zakończony pod Pomnikiem Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. Szedł w ciszy i powadze.

Katyńskie zapiski

Na ostatnim etapie marszu przeczytane zostały ocalałe z dołów katyńskich zapiski oficerów:

Marian Gąsowski, 23.04.1940: Kochani! Jadę z Kozielska do Smoleńska w nieznane. Kazik wyjechał 2 dni wcześniej. Całuję Was – Kochający Marian.

Por. Władysław Cichy: 26 kwietnia zostało wy czytane moje nazwisko. Wreszcie wyjaśni się tajemnica. Zabrałem swoje rzeczy, uściśnięm kolegów, do zobaczenia! Było nas 107. Najstarsi w grupie gen. Wołkowicki, płk Marian Bolesławicz. W budynku wartowniczym bolszewicy przeprowadzili ścisłą rewizję osobistą. Zabrali wszystkie ostre przedmioty, mnie zabrali ulamane zwierciadło. Za bramą załadowali nas na samochody ciężarowe. Podjeżdżamy nie

do stacji, lecz na odosobnioną bocznice kolejową. Patrzę – wagony więzienne. Dotychczas korzystaliśmy z luksusu wagonów bydłych. Tym razem zostaliśmy zdegradowani do roli przestępców. Wartownicy stłoczyli nas po 16 w normalnym przedziale, pozamykali łańcuchy.

Mjr Adam Solski: 8 kwietnia 40 r. od godz. 12 stoimy w Smoleńsku na bocznicy. 9 kwietnia, rano, kilkanaście minut przed 5.00 pobudka w więziennych wagonach i przygotowanie do wychodzenia. Gdzieś mamy jechać samochodami. I co dalej? Od świtu dzień rozpoczął się szczególnie. Wyjazd karetką więzienną w celach (strasznie!). Przywieziono gdzieś do lasu; coś w rodzaju letniska. Tu szczególna rewizja. Zabrano zegarek, na którym była godzina 6.30. Pytano mnie o obrączkę. Zabrano ruble, pas główny, scyzoryk... Na tym pamiętnik się urywa...

Zapraszamy za rok

Zapraszamy do udziału za rok XIX Katyński Marsz Cieni przejdzie ulicami Warszawy w niedzielę 12 kwietnia 2026 r. Zapraszamy!

Jarosław Wróblewski



Foto: IPN



Laboratoria wojskowe w USA przez lata pracowały nad bronią, która miała nie zabić, ale wyeliminować przeciwnika z walki. Najczęściej eksperymentowano przy tym z energią cieplną lub ultradźwiękami. Badania obejmowały również bomby chemiczne, które m.in. przyciągałyby agresywne owady i gryzonie lub „oznaczały” wrogich żołnierzy bardzo nieprzyjemnymi zapachami.



Bomba afrodyzjakowa

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku w laboratorium wojskowym Wright podjęto prace nad bronią biologiczną pozwalającą na zmianę orientacji seksualnej wrogich żołnierzy. Przez 6 lat opracowywano tak zwane „bomby gejowskie”, które miały wykorzystywać chemiczne afrodyzjaki do uczynienia wrogów „nieodparcie atrakcyjnymi dla siebie nawzajem”. Naukowcy wysnuli teorię, że dzięki temu przeciwnicy „załamią się”, ponieważ ich żołnierze zajmą się seksem homoseksualnym i stracą ochotę do walki.

Od dawna wiadomo, iż afrodyzjaki stymulują lub zwiększają libido. Wiele pikantnych i pachnących ziół o działaniu erotycznym lub odurzającym poświęcano już greckiej bogini miłości Afrodycie. Wśród roślin, których działanie afrodyzjakalne było cenione w starożytności, znajdują się np. mandragora (Alraune), szczaw czy krokusy. Za miłosną miksturę uważano również wino zmieszane z innymi środkami odurzającymi. Dzisiaj ostre przyprawy są nadal bardzo popularne i używane jako naturalna Viagra. Imbir, chili czy chrzan działają na nas pobudzająco, ponieważ olejki eteryczne zawarte w nich poprawiają krążenie krwi.

Cytryna i guma

Nie jest tajemnicą, że kobiety od dawna chciały mieć wpływ na prokreację, dlatego

w czasach, kiedy medycyna nie zajmowała się, przynajmniej oficjalnie, tym problemem, używały domowych sposobów na zapobieżenie ciąży – np. gąbki lub materiału nasączonego sokiem z cytryny albo solanką lub różnorodnych płukanek. Matki karmiły także piersią przez 2 lata, aby maksymalnie wydłużyć czas niepłodności. Gdy z kolei chciały zająć w ciążę lub mieć wpływ na płód dziecka stosowały zioła. Wśród najsilniejszych specyfików na płodność znajdują się liść miłorzębu oraz krwawnik.

Mężczyźni natomiast, aby uniknąć niechcianego ojcostwa lub zapobiec zarażeniu chorobami wenerycznymi, używali rybiego pęcherza. Był to bardzo popularny zwyczaj zarówno w czasach antycznych, jak i u naszych prapradziadków. Istnieje wiele teorii na temat pochodzenia nazwy kondom. Najpopularniejsza teoria głosi, że prezerwatywy zawdzięczają swoją nazwę doktorowi Condom, który był osobistym lekarzem króla angielskiego Karola II (żył w XVII wieku). Podobno zalecał on stosowanie jelit baranich w celu zapobiegania zapłodnieniu i infekcjom. Dopiero w połowie XIX wieku została wyprodukowana z kauczuku pierwsza gumowa prezerwatywa. Najwcześniejsze gumowe prezerwatywy miały szew i były tak grube jak dętka rowerowa, aż dziw, że nie porzucono ich produkcji.



Bromek potasu

Nie tylko stymulujące i energetyzujące specyfiki były w kręgu zainteresowań człowieka. Tam, gdzie znajdowały się duże skupiska mężczyzn, próbowano ziołami lub chemią „ostudzić ich krew”.

Na przykład niepokalanek pospolity, czyli inaczej pieprz mnicha, zyskał swoją nieoficjalną nazwę, ponieważ używano go często do rozładowania napięcia w klasztorach. Suszone jagody tej rośliny o ostrym, pieprzonym smaku, stosowano w celu zmniejszenia popędu płciowego.

W koszarach wojskowych, gdzie istniały podobne problemy jak w klasztorach, podawa-



Jolanta Helena Stranzenbach

no żołnierzom, w drugiej połowie XX wieku, kawę z bremem. Działo się tak, gdyż brom hamuje wydzielanie testosteronu, przez co wpływa na obniżenie potencji i zmniejszenie napięcia seksualnego. Bromek potasu stosowano również jako polepszacz mąki wzmacniający ciasto i umożliwiający jego lepsze wyrastanie. Obecnie jednak metoda ta nie jest praktykowana ze względu na toksyczność tego pierwiastka.

Sygnaly gotowości w Bawarii

W Bawarii wybierając się na festyn ludowy warto wiedzieć, co oznacza miejsce wiązania kokardy przy fartuchu w tradycyjnym stroju kobiet – Dirndlu. Bawarskie powiedzenie brzmi: „Kłaniaj się po lewej stronie na szczęście!”. Kokarda widniejąca bowiem po lewej stronie stroju, to idealny sposób, aby uświadomić mężczyznom, że dziewczyna szuka partnera. Podobne znaczenie ma wystająca spod spódnicy koronka halki. Jeśli natomiast kokarda fartucha znajduje się po prawej stronie, osoba ją nosząca chce zachować dystans, ponieważ jest zajęta lub zamężna. Należy więc wtedy uważać z próbami flirtu. Kokardy informują też, czy kobieta jest wdową, czy może kelnerką. Owe damy noszą wiązania zazwyczaj z tyłu. W przeszłości kokarda zawiązana z przodu pośrodku fartuszka przysługiwała tylko dziewczycy.

W latach 60. i 70. XX wieku lesbijki i geje wykorzystywali tradycję symboliki stroju, wkładając kolorowe lub wzorzyste chusteczki do tylnych kieszeni spodni, aby zaakcentować swoją orientację seksualną. Dzięki temu na pierwszy rzut oka było widać, kto im się podoba.

Amerykanie nadal intensywnie prowadzą badania dotyczące rozrodczości. W styczniu 2025 r. ogłosili wyniki obserwacji dotyczących wpływu sztucznych i naturalnych materiałów tekstylnych na płodność psów. Okazało się, że suki, które nosiły przez 12 miesięcy majtki z poliestru – w przeciwieństwie do suk w wełnianych lub bawełnianych majtkach – stały się bezpłodne. Naukowcy sugerują, że potencjały elektrostatyczne wykryte na skórze tworzą „pole elektrostatyczne”, które hamuje funkcję jajników. Efekt okazał się jednak odwracalny i po 5 miesiącach od zdjęcia poliestrowych majtek suki doczekały się szczeniaków.

Zobaczmy, co naukowcy wymyślą następnym razem, żeby nas uszczęśliwić albo unieszkodliwić.

Prawdziwe oblicze Jezusa?

Jak wyglądał Jezus z Nazaretu? Na to pytanie nie znajdziemy odpowiedzi w żadnym wiarygodnym źródle. Jezus żył w Palestynie, w narodzie, który od wieków miał zakaz tworzenia obrazów Boga i ludzi żyjących. Pierwsi chrześcijanie, w większości pochodzenia żydowskiego, a więc wychowani w kręgu oddziaływania tego zakazu, nie zabiegali o utrwalenie postaci swego Mistrza. Nie może więc dziwić brak portretu Jezusa. Ten fakt zaś rzutuje na wartość wszystkich prób, by odtworzyć zewnętrzny wygląd Syna Bożego, który stał się człowiekiem.

Burzliwe dzieje

Od dwóch tysięcy lat mówi się w Kościele o „nie ręką ludzką namalowanym obrazie Jezusa”. Aż do połowy ostatniego tysiąclecia miejscem przyciągającym tłumy pielgrzymów był Rzym z tzw. *Sudarium*, określanym jako „Chusta Weroniki”. „Vera eicon” – czyli „prawdziwy obraz Chrystusa” (Vera eicon = Veronika) wiąże się z opowieścią, iż pewna kobieta o imieniu Berenice podała Jezusowi na drodze krzyżowej chustę dla otarcia potu, po czym pozostały na niej rysy Jego twarzy. Ta scena wywodząca się z pobożności ludowej, a biblijnie niczym nie udokumentowana, stała się w XVII wieku stosną stacją w nabożeństwie Drogi Krzyżowej.



Owa „chusta Weroniki” pierwotnie przechowywana w kapadockim mieście Kamulla została w 574 roku przeniesiona do Konstantynopola, a następnie w 705 roku do bazyliki św. Piotra w Rzymie. Poeci Dante Alighieri i Francesco Petrarca oraz podróżnik Marco Polo opisywali, jak pokazywano ją mieszkańcom Rzymu i pielgrzymom. Od 1208 roku (papież Innocenty III) wprowadzono zwyczaj dorocznej procesji ulicami Rzymu do bazyliki Świętego Ducha. W 1506 roku w bazylice św. Piotra przygotowano nawet specjalny skarbiec dla tej ważnej relikwii. I właśnie wtedy ona w tajemniczy sposób zniknęła, a sam obraz stał się legendą.

Ciekawostką jest, że w Rzymie co roku w niedzielę pasyjną (5 niedziela Wielkiego Postu) owo *sudarium* (chusta Weroniki) jest pokazywane wiernym. Dziś na ogół kwestionuje się jego autentyczność i przeważa opinia, że przy budowie bazyliki św. Piotra słynna chusta albo została skradziona, albo skopioną i zamienioną, a oryginał znalazł się

w małym miasteczku Manoppello w Abruzji, gdzie od 1638 roku czczony jest w kościele Kapucynów.

Chusta z Manoppello

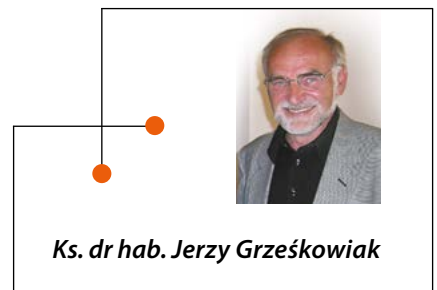
W życiu religijnym są przeżycia, których zapomnieć nie sposób. Do takich należy moja obecność w Manoppello (2013 r.) wraz z kilkudziesięciu pielgrzymami, którymi opiekowałem się duszpastersko w drodze do sanktuarium Padre Pio. Najpierw miało tam miejsce spotkanie i długa rozmowa z niemiecką trapistką Blandiną Paschalis Schlöemer, która od lat prowadzi tam badania i oprowadza pielgrzymów dowodząc autentyczności i wyjątkowego znaczenia owej chusty jako świadka zmartwychwstania Chrystusa. Wspierają ją w tym zakresie swoimi badaniami historyk sztuki Heinrich Pfeiffer i pisarz Paul Badde.

Z bijącym z przejęcia sercem z przepełnionym wdzięcznością żarem ducha, w mistycznym uniesieniu, wpatrywałem się potem rozgorączkowanymi oczami długo..., w odległości niecałego metra, jak urzeczony, w tę nadzwyczaj cenną relikwię chrześcijaństwa – w oblicze Jezusa Chrystusa. To przeżycie mogę porównać tylko z kilkoma minutami w grocie zmartwychwstania Pana w Jerozolimie, gdy z dłońmi i czołem opartymi na płycie grobu dziękowałem Bogu za nadzieję Zmartwychwstania.

Całun w Manoppello jest uważany przez jednych za oryginał chusty św. Weroniki, a przez drugich za chustę, którą zgodnie z opisem ewangelicznym owinięto głowę Jezusa po śmierci krzyżowej. Volto Santo (po włosku) znaczy Święte Oblicze, jest tkaniną o wymiarach 17,5 cm szerokości na 24 cm długości. Przechowywane jest w obustronnie oszklonej monstrancji. Obraz jest przeźroczysty. Chusta jest wykonana z bisiuru, czyli z jedwabistych nici wytworzonych z małży przyczepionych na skałach na dnie morskim. Był to w starożytności ulubiony, ale bardzo drogi materiał, sporządzony z jedwa-



Autor w Manoppello



Ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak

bistych cieniutkich nici (cztery razy cieńszych niż kobiece włosy). Według fachowców na tym materiale nie da się nic zrobić, ani rysować, ani malować, ani drukować. Stąd pytanie, jak powstały na tym materiale wyraźne rysy twarzy Jezusa?

Prawdziwy szok – nie ma farby, brak pigmentów, a jest obraz, w dodatku widoczny z obu stron. To nie hologram ani fotografia, ani obraz, a jednak widać twarz. Naukowcy są zdania, że ów obraz jest skutkiem energii zmartwychwstania. To w chwili zmartwychwstania odbiła się na owej przeźroczystej tkaninie twarz Jezusa ze śladami tortur i ran, jeszcze nie w pełni przeobstwoniona, ale już żywa. Całun z Manoppello to zatem autentyczny świadek Zmartwychwstania.

Co więcej, badania naukowe doprowadziły do stwierdzenia, że twarz z Manoppello pokrywa się wiernie, co do joty, z twarzą mężczyzny z Całunu Turyńskiego. Różnica między wizerunkami wynika z tego, że Całun Turyński przedstawia osobę martwą, a całun z Manoppello żywą; po drugie: Całun Turyński przedstawia negatyw (wsączona w płótno krew, woda, oleje), a Całun z Manoppello pozytyw. Andreas Resch z Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego zestawiając oba wizerunki za pomocą wysokiej rozdzielczości fotograficznych powiększeń doszedł do wniosku, że oblicza obu Całunów wykazują stuprocentową zgodność, która wyklucza jakąkolwiek przypadkowość, a podobieństwo to dowodzi, iż mamy do czynienia z odbiciem oblicza tej samej osoby.

W świetle tych faktów i wyników badań naukowych i historycznych nie dziwi, że także papież Benedykt XVI w dwa lata po objęciu Stolicy Piotrowej odwiedził Manoppello i modlił się przed Volto Santo (1.09.2006 r.), a kościół podniósł do godności bazyliki. (Lektura do pogłębienia tematu: Paul Badde, Boskie Oblicze. Całun z Manoppello, Radom 2006; Grzegorz Górny, Świadczenie Tajemnicy, Warszawa: Rossikon Press 2012.)

Hindenburg – Tannenberg – Pomnik

PROPAGANDA

część 7



dzieli życie między Bochum i rodzinny Gdańsk; jest absolwentem historii UG oraz UW; jego staniem ukazał się w Niemczech „Dywizjon 303” Arkadego Fiedlera (tytuł niemieckiego wydania: „Staffel 303. Die polnischen Jagdflieger in der Luftschlacht um England”).

Hindenburg, legitymizując władzę nazistów, pozwolił się uprzedmiotowić już za życia, jednak swych walorów propagandowych nie utracił tym bardziej po śmierci, stając się wówczas narzędziem z natury rzeczy całkowicie bezwolnym. I tak oto Hitler, wprowadzając w miejsce prezydentury swoje „wodzostwo”, nawiązał do wykreowanego mitu marszałka, argumentując, iż urząd prezydenta nierozdzielnie zrósł się z Hindenburgiem i stąd nikt inny nie może go piastować.

1 sierpnia 1934 roku, a więc w chwili, gdy złożony chorobą Hindenburg żegnał się z doczesnością (zmarł nazajutrz), rząd zdecydował o połączeniu urzędów kanclerza i prezydenta. Decyzję tę potwierdził przeprowadzony 19 sierpnia plebiscyt: opowiedziało się za nią 89,9% jego uczestników, co odpowiadało 84,3% uprawnionych do głosowania. Hitler uzyskał zatem dodatkową legitymizację, bowiem głosowanie uwidoczniło szerokie poparcie społeczne dla jego osoby, dzięki czemu doszło do transferu charyzmy z marszałka na *führera*. Z kolei w rządowym oświadczeniu uznano, iż szczytowym osiągnięciem zmarłego było przekazanie urzędu kanclerza Hitlerowi, co – jak twierdzono – doprowadziło do pojednania starych i nowych Niemiec.

Pożegnanie Hindenburga

Propaganda nie mogła nie docenić potencjału, jaki kryły w sobie uroczystości pogrzebowe marszałka. Wbrew wyrażonej woli złożono go w murach pomnika – tymczasowo w jednej z wież – a przebieg tego aktu wyreżyserował Goebbels. Jeszcze przed uzyskaniem zgody rodziny. Kondukt żałobny z sarkofagiem na lawecie wyruszył spod pałacu Hindenburga w Neudeck (Ogrodzieniec). Pozdrawiany w drodze przez ludność dotarł na miejsce 7 sierpnia, a ceremonii pochówku przewodniczył Hitler.

Na wzór „dnia poczdamskiego” i to wydarzenie transmitowało radio: każdy mógł usłyszeć hymn pochwalny na cześć marszałka, wybitnego wodza, pod którego rozkazami wojska kroczyły od zwycięstwa do zwycięstwa. Także żołnierzy ostatniej wojny, sam będąc przecież jednym z nich, Hitler uczynił mitycznymi bohaterami, podnosząc tym sposobem swój prestiż jako nowego wodza naczelnego. Nie omieszkął oczywiście nawiązać do „ciosu w plecy” zadanego niezwykłym niemieckim armiom, mówiąc, iż nigdy nie były dzielniejsze, bardziej wytrwałe i gotowe do ponoszenia ofiar niż wówczas. Wybrzmiały też słowa: „Przez sto najbliższych lat naród niemiecki nie będzie musiał rehabilitować honoru swego oręża” – czyż to nie nawiązanie do „hańby” roku 1410 zmażanej przez zmarłego? Podkreślił nadto, iż prezydentura Hindenburga przygotowała grunt pod odrodzenie narodu niemieckiego, bowiem piastujący ten urząd był protektorem narodowosocjalistycznej rewolucji.

Ostatecznie Hitler przejął władzę prezydencką na podstawie testamentu Hindenburga, przemilczając inne pismo marszałka

– skierowane bezpośrednio na jego ręce „Ostatnie życzenie”, a mówiące o restytucji monarchii Hohenzollernów. Miało jednak do niej dojść dopiero w chwili, gdy Niemcy zjednoczoną się w politycznej woli, co w praktyce pozostawiało tę decyzję w gestii Hitlera. Tymczasem ten odrzucał restaurację monarchii, sprzeczną przecież z ideą jego własnego wodzostwa.

Tak oto marszałek Wielkiej Wojny wraz z jednym z uczestniczących w niej prostych żołnierzy stali się ojcami-założycielami ruchu narodowosocjalistycznego, a Hindenburg nadto jego patronem. Trudno o lepszą legitymizację władzy wobec ówczesnego społeczeństwa Niemiec. Nie próżnowała i prasa, wytaczając przemawiające do wyobraźni figury retoryczne: „marszałek i łącznik” podczas wojny, „ojciec i syn” na niwie politycznej. Zmarły ulegał dalszemu uprzedmiotowieniu, a kapitał propagandowy zbijał Hitler.

Mauzoleum

Po ponad roku, w osiemdziesiąte ósme urodziny Hindenburga, sarkofag przeniesiono do ukończonej tymczasem krypty. Złożono w niej także nieznanym żołnierz, którzy dotąd spoczywali pod chrześcijańskim krzyżem w centralnym punkcie pomnika, a w miejsce mogiły pojawiło się ułożone z czarnego bruku przedstawienie Krzyża Żelaznego. Znowu odbyła się propagandowa uroczystość, jednak dostojna, bez wystąpień polityków. Jedyńą mowę wygłosił biskup polowy, a jego słowa zastąpiły wszelkie inne: „Feldmarszałek von Hindenburg i *führer* wkroczyli [...] w roku 1933 na drogę, która miała nasz naród



Przeniesienie doczesnych szczątków Hindenburga do ukończonej krypty, 2 października 1935 r. [zdjęcia opublikowano w „Tannenberg. Deutsches Schicksal – Deutsche Aufgabe”, Oldenburg i. O., Berlin 1939].

wyprowadzić z rozdarcia, bezrobocia, braku godności, bezbronności w nowe czasy”. Wtórowała zaś prasa: „Wspominaliśmy wielkiego zmarłego i radujemy się, że mamy [kolejnego] wielkiego pośród nas”. Tak oto doszło do stylizacji marszałka wraz z pomnikiem, mieszczącym teraz jego mauzoleum, na symbol zwycięstwa noszący znamię narodowego socjalizmu.

Prestizj Hindenburga był kapitałem, który za wszelką cenę należało przejąć. Zabiegano zatem, by Hitler stał się jego spadkobiercą, co – wobec zmiany stosunku marszałka do „czeskiego gefrajtra”, jak sam określał przywódcę NSDAP – przyniosło oczekiwane owoce. Leciwy marszałek, choć sceptyczny wobec nazistów, uległ zapewne czarowi szczytów, dając się przeciągnąć na ich stronę, a poczyniona weń inwestycja spłaciła się z nawiązką – wszak ugrupowanie polityczne, które bohater narodowy tej miary obdarza zaufaniem, nie może nie zasługiwać na zaufanie narodu.



Hitler przemawia podczas uroczystości pogrzebowej Hindenburga, 7 sierpnia 1934 r.

Pamięć i Godność przywrócone po 80 latach

W grudniu 2024 roku w dniu Świętej Rodziny we wschodniej części Górnej Bawarii, w miejscowości Kastl, uroczyste odsłonięto tablicę upamiętniającą najmłodsze ofiary nazistowskiego reżimu. Ceremonię poprowadził miejscowy ksiądz, który podczas kazania podkreślił, jak wielką radością są narodziny dziecka – a tej radości pozbawiono kobiety zmuszane do pracy podczas II wojny światowej. Mówił o niewinnych dzieciach, które i w przeszłości, i dziś stają się ofiarami wojny i przemocy, a także o tych, które zostały usunięte w wyniku aborcji i nigdy nie ujrzęły światła dziennego.

Tablica upamiętnia co najmniej ośmiorgo polskich i ukraińskich dzieci. Jej inicjatorami byli burmistrz Kastl Gottfried Mittermeier, Erwin Schanda i Andrzej Białas. Burmistrz zaapelował o to, by ta tragedia nie została zapomniana. Przypomniat, że władze III Rzeszy, kierując się ideologią rasizmu, realizowały Generalny Plan Wschodni, zakładający m.in., że: „Słowianie powinni pracować dla Niemców; zwiększenie populacji słowiańskiej jest niepożądane. Należy promować bezdzietność i aborcję”.

Szczególnym momentem ceremonii był ten, w którym krople wody święconej spadły na symboliczny dziecięcy grób. Była to chwila modlitwy i zadumy – chrześcijański akt pamięci, który po 80 latach przywrócił ofiarom godność. Na zakończenie odśpiewano tradycyjną polską kolędę, a dźwięk trąbki podkreślił powagę hołdu dla niewinnych.

Jeden z uczestników nabożeństwa, świadek tamtych czasów, wspomina: „Groby dzieci znajdowały się wzdłuż muru. Gdy posługę pełnili tu jeszcze siostry zakonne, my, jako uczniowie, co roku mieliśmy za zadanie odświętnie przyozdobić te groby na wszystkich świętych. Dekorowaliśmy je mchem, kwiatami i zapalaliśmy świece. Do dziś widzę drewniane krzyże. Nie wiem, dlaczego groby usunięto w latach 60., ale cieszę się, że mogę tu znów przyjść, pomodlić się i zapalić świecę – jak wtedy”.

Poródówka w zakładzie „Anorgana”

Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej w miejscowości Burgkirchen an der Alz, niedaleko Kastl, powstał zakład chemiczny „Anorgana” o kluczowym znaczeniu dla przemysłu zbrojeniowego. Początkowo planowano zatrudniać w nim wyłącznie niemieckich pracowników, jednak w wyniku powołań do Wehrmachtu już pod koniec 1939 roku zaczęto sprowadzać polskich robotników przymusowych, których liczba systematycznie rosła.

W grudniu 1942 roku w Rzeszy nakazano, by ciężarnych robotnic nie wysyłać do krajów pochodzenia, tylko kierować do specjalnych ośrodków położniczych – celem był ich szybki powrót do niewolniczej pracy. Na początku 1943 roku taki oddział powstał też w obozie zakładu „Anorgana”.

Według zeznań ówczesnego dyrektora zakładu, dr. Maxa Wittwera, obok baraku sanitarnego zbudowano dodatkowy barak porodowy-opiekuńczy. W baraku przeprowadzano



Tablica pamięci w Kastl. Od lewej: Erwin Schanda, Gottfried Mittermeier, Andrzej Białas

również aborcje, które według Wittwera miały odbywać się dobrowolnie. Jednak ta wersja budzi wątpliwości – przymusowe robotnice były poddawane ogromnej presji psychicznej i fizycznej. Podczas gdy aborcje wśród Niemek były surowo karane, w przypadku robotnic przymusowych wręcz je zalecano, zgodnie z ówczesną polityką rasową.

Wittwers zeznał także: „DAF (Deutsche Arbeitsfront – Niemiecki Urząd Pracy), odpowiedzialny za kontrolę warunków pracy, kierował do nas również ciężarne pracownice spoza zakładu. W rezultacie nasz barak stał się zbyt mały, musieliśmy więc odmówić przyjęcia kolejnych kobiet. W odpowiedzi DAF samodzielnie zdecydował o utworzeniu nowego ośrodka porodowego w prymitywnych warunkach”.

W czerwcu 1944 roku pierwsze dzieci z powiatów Mühldorf i Altötting umieszczono w nowo wybudowanym drewnianym baraku w Burgkirchen an der Alz, który stał się centralną „placówką” opiekuńczą dla dzieci cudzoziemskich. Przez około pół roku barak porodowy zakładu „Anorgana” funkcjonował równolegle jako „placówka opiekuńcza”, aż do jego likwidacji pod koniec 1944 roku. Urodzo-

ne w nim dzieci przeniesiono do centralnego ośrodka, gdzie w wyniku celowych zaniedbań większość z ponad 50 dzieci nie przeżyła.

Kwestię tego, czy ośmiorgo dzieci pochowanych w Kastl było ofiarami reżimu nazistowskiego, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Twierdzenie Wittwera, że ich śmierć wynikała z „normalnej śmiertelności”, budzi wątpliwości biorąc pod uwagę ekstremalne warunki, w jakich przebywały kobiety. Niedożywienie, wyczerpująca praca fizyczna, ciągły strach, izolacja oraz trauma związana z deportacją i napaścią na ich ojczyznę miały ogromny wpływ na przebieg ciąży i poród.

Tak zwane „ośrodki opiekuńczo-wychowawcze” były w rzeczywistości miejscami masowej śmierci. Noworodki celowo zaniedbywano, głodzono i trzymano w skrajnie złych warunkach higienicznych. Śmiertelność sięgała nawet 90%. Szacuje się, że w wyniku przymusowych aborcji i systematycznego zaniedbania zginęło od 100 000 do 200 000 dzieci.

Po wojnie wiele dokumentów zniszczono, a los najmłodszych ofiar nazizmu w niektórych miejscach jest celowo przemilczany. Dziś pamięć o nich odżywa.

Andrzej Białas

Das Kindergrab

An dieser Stelle wurden in Zeiten des Nationalsozialismus acht Säuglinge begraben, die im Gendorfer Kinderheim zu Tode gebracht wurden. Vom Kriegsende bis in die 1960er Jahre befand sich hier eine Grabstelle, die achtlos beim Bau der neuen Friedhofsmauer aufgegeben wurde.



Anonymous Olinik	* 13.02.1944	† 13.02.1944
Philipp Laskowitsch	* 23.09.1943	† 06.03.1944
Anastasia Lazanowa	* 27.05.1944	† 27.05.1944
Katharina Dowitschenko	* 22.04.1945	† 27.05.1945
Jan Krysiak	* 19.01.1944	† 02.06.1944
Anonymous Siwik (Zwilling)	* 31.07.1944	† 31.07.1944
Anonymous Siwik (Zwilling)	* 31.07.1944	† 31.07.1944
Antonia Karolewicz	* 14.09.1944	† 23.09.1945

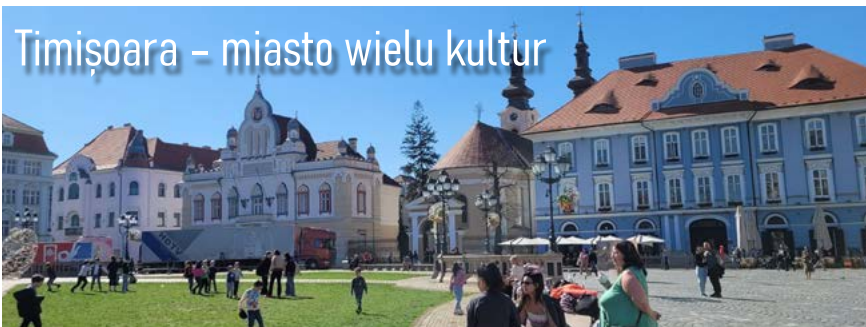
Ab dem Jahre 1943 wurden von den nationalsozialistischen Machthabern überall im Deutschen Reich Sammelunterkünfte für Kinder von Zwangsarbeiterinnen aus Osteuropa errichtet, sogenannte Ausländerkinder-Pflegestätten.

Daraufhin entstand im Frühjahr 1943 die werkeigene Entbindungsbaracke in Gendorf, die ein halbes Jahr lang parallel zur Ausländerkinder-Pflegestätte in Burgkirchen a. d. Alz existierte.

Die Zwangsarbeiterinnen, die vor allem aus Polen und der Ukraine stammten, mussten dort ihre Kinder zur Welt bringen. Bereits kurze Zeit nach der Geburt wurden die Mütter gezwungen, an ihren Arbeitsplatz zurückzukehren. Die Arbeitsplätze befanden sich vorwiegend in der Landwirtschaft und in kriegswichtigen Fabriken in den Landkreisen Altötting und Mühldorf.

*Tot ist nur,
wer vergessen wird!*

Timișoara – miasto wielu kultur



Timișoara to miasto położone w zachodniej Rumunii, Europejska Stolica Kultury 2023, która zachwyca historią i wielokulturowością. Wpływy Imperium Osmańskiego, Austrii i Węgier są tu widoczne nie tylko w architekturze, lecz także w węgierskiej nazwie miasta Temesvár, pochodzącej od nazwy rzeki Temes (Temesz) oraz słowa vár (twierdza). Choć językiem urzędowym jest tu język rumuński, usłyszymy również węgierski, serbski i niemiecki, a spacerując po mieście dostrzeżemy, że wielojęzyczność i różnorodność kultur tworzą tu wyjątkowy klimat otwartości i wzajemnego szacunku.

Twierdza Timișoara

to historyczna budowla z XIV w., wokół której rozrosło się miasto. Do dziś jest żywym tematem rozmów wśród mieszkańców, wspominających jej dawną świetność. W 1552 r. twierdza została zdobyta przez Osmanów i pozostała pod ich panowaniem przez 150 lat. Po zakończeniu wojen z Imperium Osmańskim przejęli ją Habsburgowie i przebudowali w nowoczesną fortecę. Pozostaje ona ważnym punktem turystycznym na mapie miasta, choć dziś możemy oglądać jedynie jej pozostałości.

Trzy ważne place

to najbardziej malownicza część Starego Miasta. Wprawdzie nie wszystkie historyczne budowle udało się orestaurować, lecz ciekawa architektura przyciąga turystów, zachęcając do nastrojowych spacerów. Pierwszy i najstarszy to Plac Zjednoczenia (Piața Unirii) z Pałacem Barokowym (Palatul Baroc), będącym obecnie siedzibą Muzeum Sztuki i secesyjnym Domem Pod Lwami (Casa cu Lei) z XIX w. Drugi to Plac Zwycięstwa (Piața Victoriei) – to tu 20 grudnia 1989 r. rozpoczęła się antykomunistyczna rewolucja. Dziś jest on sercem kulturalnego i naukowego życia miasta – stoją przy nim Opera i Teatr Narodowy oraz modernistyczny gmach Politechniki. Na trzecim placu – Placu Wolności (Piața Libertății) historia spotyka się z nowoczesnością, gdyż w Starym Ratuszu (Primăria Veche) z XVIII w. uczą się studenci Wydziału Muzycznego Uniwersytetu Zachodniego. Dzięki nim i studentom Politechniki Stare Miasto codziennie tętni życiem, a liczne kawiarnie pełne są młodych ludzi. Wszędzie tu wypijemy dobrą kawę i zjemy pyszne lody.

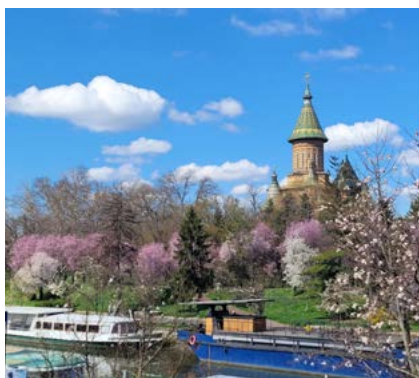


Katedra katolicka

Kultura i religie

spotykają się w Timișoarze od wieków. Szczególnie widać to w świątyniach

odzwierciedlających duchowe dziedzictwo regionu. Imponującą budowlą sakralną jest stojąca przy Placu Zwycięstwa rumuńska katedra prawosławna, czyli Sobór Trzech Świętych Hierarchów z lat 30-tych XX w. Z jedenastoma wieżami i wyglądem bajkowej twierdzy jest symbolem miasta. Niedaleko, na Placu Zjednoczenia, stoją dwie inne świątynie: katolicka Katedra Św. Jerzego (Catedrala Sfântul Gheorghe din Timișoara) z 1774 r. oraz odwrócona do niej tyłem barokowa cerkiew serbskiej wspólnoty prawosławnej z XVIII w. (Catedrala Ortodoxă Sărbă), czyli Sobór Wniebowstąpienia Pańskiego. O żydowskiej historii miasta przypominają dwie XIX-wieczne synagogi, z których bardziej okazała, Synagoga w dzielnicy Cetate, po renowacji pełni m.in. funkcję sali koncertowej.



Rumuńska katedra prawosławna

Niemiecka mniejszość i niemiecki teatr

są tutaj od dziesięcioleci. Tak samo aktywnie działają niemieckojęzyczna szkoła, niemiecka księgarnia i lokalna niemiecka rozgłośnia radiowa. Teatr jest teatrem państwowym (Deutsches Staatstheater) – mieści się w skrzydle Rumuńskiego Teatru Narodowego, a sztuki są wystawiane w języku niemieckim z angielskimi i rumuńskimi napisami. Obecność mniejszości niemieckiej w Timișoarze związana jest z polityką przesiedleńczą Cesarstwa Austriackiego po wygranej wojnie z Imperium Osmańskim (1714–1718), kiedy to postanowiono o przesiedlaniu mieszkańców z dzisiejszych południowo-zachodnich Niemiec na obszary Kotliny Panońskiej, m.in. do Banatu. W Rumunii określa się tę grupę jako Banater Schwaben, a ciekawostką jest, że jedna z tutejszych winnic produkuje rumuńskie wino o nazwie Schwaben Wein. Warto ich spróbować do regionalnych potraw znakomitej rumuńskiej kuchni.



Grażyna Strzelecka

Dr Grażyna Strzelecka, germanistka, w latach 2006–2011 kierownik Centrum Kultury Polskiej w Monachium, obecnie pracuje na Uniwersytecie Warszawskim. W ramach projektu *Polska i Niemcy dla młodych ludzi*

przemierzyła w 2020 r. ze studenckim zespołem naukowym ponad 2000 km po Niemczech i drugie tyle po Polsce. Członkowie zespołu są współautorami AlTERNATYwnego Przewodnika po Polsce.

Dzień Solidarności Polsko-Rumuńskiej

ustanowiony na dzień 3 marca przez polski i rumuński parlament to symboliczny gest przyjaźni, nawiązujący do wspólnych momentów w historii naszych krajów – sojuszy zawieranych w dwudziestolecu międzywojennym, udzielenia schronienia polskim władzom po wybuchu II wojny światowej, pomocy w przetransportowaniu w bezpieczne miejsca polskich zasobów złota oraz zabytków o dużej wartości historycznej z Krakowa i Warszawy, takich jak Szczerbiec czy Polskie Insignia Koronacyjne. Natomiast po trzęsieniu ziemi w 1977 r. Polacy zbudowali w Bukareszcie szpital funkcjonujący do dziś jako ośrodek medycyny dla dzieci.

Muzeum Rewolucji

leży na szlaku większości turystycznych wędrówek. Opowiada o końcu lat 80-tych XX w. jako czasie przemian w krajach byłego bloku wschodniego, których symbolem w Rumunii jest Timișoara. To tu mieszkańcy przeciwstawili się dyktaturze Nicolae Ceaușescu, stając w obronie ewangelickiego pastora László Tökésa. Wydarzenie to zapoczątkowało protesty w całym kraju, które doprowadziły ostatecznie do upadku komunistycznego reżimu, zakończonego krwawym rozliczeniem z rumuńskim dyktatorem. O walce z komunizmem w Polsce (już na początku lat 80-tych) jest w Muzeum niewiele informacji, ale znajdziemy tam zdjęcia Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki oraz notatki ze stanu wojennego.

Rzeka Bega

Po trudach zwiedzania warto odpocząć nad przepływającą przez miasto rzeką Bega – wzdłuż brzegów ciągną się zadbane ścieżki spacerowe i rowerowe otoczone kwitnącą roślinnością, a po rzece kursuje wodny tramwaj vaporetto pozwalający spojrzeć na miasto i jego mosty z perspektywy wody. Spacerując po bulwarach i parkach spotkamy mieszkańców Timișoary, którzy chętnie opowiedzą nam o swoim mieście. O Polsce i Polakach wyrażają się z dużą życzliwością.



Po Timișoarze spacerowali: Filip Rymaszewski, Maja Murawska i Agata Czerniakowska

Apostoł Prusów i piastowska koronacja

Nie samolot, nie gwar uliczny i nie szybkie zwiedzanie dyktowane chęcią ujżenia świata zapoznanego uprzednio w Internecie, a wypetnione głębokimi jeziorami, lesiste krainy potrzebne do podróży w czasie – oto krajobraz, który zdecydował o insygnium rozpatrywanym dziś, po upływie tysiąclecia, jako znak suwerenności.

Królewska korona – charyzmat i atrybut państwowości – pojawiła się Gnieźnie, wieńcząc w widoczny „wszem i wobec” sposób proces tworzenia monarchii Piastów. Uroczystość odbyła się w katedrze stołecznego grodu w 1025 roku (najprawdopodobniej na Wielkanoc – 18 kwietnia 1025 r.). Ewolucja władzy i granic księstwa Mieszka I i jego syna – Bolesława zwanego Chrobrym zmierzała wprost do finału w postaci aktu koronacji. Brzmi to jak legenda.

W rozedrganym świecie, który na przekór swoim realnym zachowaniom lubi deklarować skłonność do racjonalizmu, należałoby właśnie bez uprzedzeń, kierując się obiektywizmem, spojrzeć na wagę owego doniosłego rytu-symbolu. Okaze się wówczas, że uwidocznione przed dziesięciościami wiekami i zakończone sukcesem dążenie do wykształcenia się królewskiego majestatu w Polsce promieniowało przez następne stulecia nieprzerwanie, a nawet jeśli Polska dzieliła się lub zanikała, to przecież ciągle pozostawała zakorzeniona w świadomości jej mieszkańców *Corona Regni Poloniae*.



Tablica z mapą Pieszego Szlaku Św. Wojciecha, Święty Gaj, fot. Jerzy Necio

W kontinuum wydarzeń prowadzących do intronizacji Bolesława I Chrobrego, a w chwili potem także do intronizacji jego następcy – Mieszka II (najprawdopodobniej w Boże Narodzenie 1025 r.), rolę fundamentalnej *persona dramatis* odegrał czeski biskup i dramatis personae w postaci Prusów. Przypomnijmy: Wojciech Stawnikowicz przybył do Gniezna z dużym bagażem doświadczeń życiowych i duchowych. Centrum piastowskiego państwa nie stało się dla niego żadną przystanią, okazało się raczej punktem



Kościół pod wezwaniem św. Wojciecha w Świętym Gaju, fot. Jerzy Necio.

startu do ostatecznej i rodzącej historyczne konsekwencje misji. Droga zamykająca jego doczesny żywot rozpoczęła się w 997 r. Gdy znalazł się już w kraju Prusów, został zamordowany. Nie zdołał nawrócić na chrześcijaństwo nadbałtyckich pogan, ale uznany za męczennika i wkrótce kanonizowany stał się pierwszym polskim świętym. W roku 1000 do jego grobu pielgrzymował cesarz Otton III, przy okazji czyniąc z Gniezna arcybiskupstwo i udzielając Chrobremu zgody na koronację. Ów zjazd, będący także kościelnym synodem i spotkaniem elit państwa wczesnopiastowskiego na terytorium własnej domeny z pierwszym europejskim dworem, nie byłby możliwy, gdyby nie orędownicza podróż Wojciecha-Adalberta. Dzięki niej praski biskup stał się apostołem Prusów, a jego śmierć utworzyła drogę do królewskiej ceremonii w Polsce.

Jak wyglądała wiara plemion pruskich, skoro przyczyniła się do głośnego męczeństwa? Za autorytet w tej kwestii posłużyć może krzyżacki dziejopis – Piotr z Dusburga. Żył, co prawda, trzy wieki później, ale biorąc pod uwagę archaiczność i niezmiennność pruskiej duchowości, można dać wiarę zapisowi zakonnego skryby. Odnosząc się do religii Prusów, odnotował: *Prusowie nie znali pojęcia Boga. A ponieważ byli ludźmi prostymi, nie potrafili wyobrazić go sobie w umyśle [i ponieważ nie znali liter], w ogóle nie mogli się o nim dowiedzieć z pism. (...) Za święte uważali gaje, pola i wody tak bardzo, iż nie odważali się w nich wycinać drzew ani uprawiać ziemi, ani łowić ryb. Dusburg prostymi słowami, bardzo zwięźle i, co oczywiste, zgodnie z umysłowością średniowiecznego mnicha scharakteryzował pruskie sacrum oraz podkreślił różnice pomiędzy światem chrześcijańskim a pogańskim. Stąd możemy przyjąć, że misjonarski zapal biskupa Wojciecha musiał spotkać się na pruskiej ziemi co najmniej z niezrozumieniem, obojętnością albo – jak się okazało – z agresją. Gdzie można zatem realnie doszukać się miejsca, w którym doszło do zabójstwa zaprzyjaźnionego z Ottonem III czeskiego kapłana będącego zarazem wysłannikiem Bolesława Chrobrego?*

Niepokaźnych rozmiarów wieś – Święty Gaj – znajduje się niedaleko Elbląga. W odległości



Jerzy Necio

Jerzy Necio to historyk zainteresowany przeszłością dawnych Prus (autor studium poświęconego Herkusowi Monte), regionalnymi

dziejami Warmii i Mazur oraz dwudziestowieczną historią Polski. Publikował w wielu periodykach, m.in. w niezależnym olsztyńskim miesięczniku „Debata”, w „Przeglądzie Geopolitycznym”, „Studiach Politolologicznych”



Tablica informacyjna przed kościołem w Świętym Gaju, fot. Jerzy Necio



Tablica poświęcona Św. Wojciechowi umieszczona przed wejściem do kościoła w Świętym Gaju, fot. Jerzy Necio

kilkunastu kilometrów od osady przebiega trasa Warszawa – Gdańsk. Blisko stąd do jeziora Drużno, Żuław i wyniesionego pagórkowatego terenu zamieszkłego niegdyś przez Pomezianów i Pogezianów. Terytoria obu tych plemion stanowiły w średniowieczu zachodnie peryferie Prus. Można było wnikać w te okolice – podobnie jak Wulfstan – wpływając z Zalewu Estyjskiego (Wiślanego) do emporium handlowego Truso. Wydaje się najbardziej prawdopodobne, że właśnie drogę, wspomnianą przed chwilą anglosaskiego żeglarza z IX w., powtórzył Wojciech, udając się z Gdańska na pruski brzeg. Miejsca pobytu misjonarza doszukiwano się również w innych częściach Prus, ale chyba najwięcej argumentów przemawia za lokalizacją wydarzeń z 23 kwietnia 997 r. w pobliżu Świętego Gaju. Prusowie napadli na Wojciecha i przebili włóczniami, ponieważ prowadził nauczanie w sferze objętej ich *sacrum*.

Kto by przypuszczał, że na północnym zachodzie województwa warmińsko-mazurskiego zdarzyły się przed wiekami, w sposób tak historycznie doniosły i obfity w konsekwencje, odmienne sposoby pojmowania świętości?



EIPIN Seminar, czyli umiędzynarodawianie nauki

Na łamach Mojego Miasta podejmowaliśmy już istotną tematykę interdyscyplinarności nauki w odniesieniu do badań wdrożeniowych (MM nr 107) oraz ich problematyki (MM nr 96). W tym wydaniu skupimy się na kwestii umiędzynarodawiania nauki w kontekście podwyższenia jakości rezultatów oraz celów badawczych. Przykładem jest seminarium EIPIN organizowane przez Europejską Sieć Naukowców specjalizujących się w prawie własności intelektualnej (A European Network of Intellectual Property Scholars), które odbyło się w tym roku na Uniwersytecie w Maastricht. Sześciu doktorantów z czołowych europejskich uczelni prezentowało wyniki swoich rozpraw doktorskich. Miałem przyjemność być wśród nich.

Problematyka wpływu technologii na prawo i społeczeństwo, stanowiła główny temat seminarium. Po spotkaniu w Maastricht oraz w czasie prac nad tym artykułem, zmarł papież Franciszek, który w ciągu swojego pontyfikatu nie pozostawał obojętny wobec rozwoju nauki, a w szczególności sztucznej inteligencji i wpływu cyfryzacji na społeczeństwo. Warto przypomnieć, że w czasie spotkania grupy G7 w Apulii przestrzegał przed zagrożeniami, jakie niesie sztuczna inteligencja w odniesieniu do relacji międzyludzkich, informacji oraz edukacji. Papież Franciszek wskazywał, że niebezpieczeństwem jest taka forma sztucznej inteligencji, która „ogranicza wizję świata do rzeczywistości wyrażonej w liczbach i zamkniętej w gotowych kategoriach, wypierając wkład innych form prawdy i narzucając modele antropologiczne, społeczno-ekonomiczne i kulturowe”. Papież zdawał sobie sprawę, że współpraca międzynarodowa jest jednym z głównych czynników rozwoju technologii, czego potwierdzeniem jest jego wystąpienie w czasie spotkania G7. Internacjonalizacja nauki niesie za sobą wiele korzyści, jeżeli ten proces jest odpowiednio przeprowadzony.

Odpowiednie forum komunikacji

Prowadzenie badań naukowych wymaga ich odpowiedniego raportowania oraz

przedstawiania rezultatów w odpowiednim języku, co pozwoliłoby na szersze upowszechnienie wyników. Publikowanie artykułów naukowych w języku angielskim stało się już standardem w wielu dziedzinach nauki (m.in. w przypadku nauk medycznych, technicznych czy matematycznych). Wybranie właściwego języka obcego jest istotne dla publikacji w celu uzyskania odpowiedniej ilości punktów potrzebnych do ewaluacji pracowników naukowych zatrudnionych w instytutach badawczych lub uczelniach. EIPIN Seminar może być uznany za międzynarodową platformę komunikacji badań dla młodych naukowców w Europie. Seminarium umożliwia spotkanie wąskiego grona doktorantów osiągających wysokie wyniki w pracy badawczej, którzy są na wczesnym lub zaawansowanym stopniu ukończenia doktoratu. Cechą szczególną seminarium jest wymiana doświadczeń i myśli w międzynarodowym gronie, składającym się z profesorów z różnych krajów, którzy są ekspertami oraz członkami zespołów doradczych przy Komisji Europejskiej, WIPO oraz przy rządach krajowych.

Seminarium trwa dwa dni, z czego pierwszy obejmuje prezentacje doktorantów, a drugi pracowników naukowych. Pierwszy dzień obejmuje prezentacje projektów doktorskich, zaczynając kolejno od tych na wczesnym stopniu rozwoju, po prace zaawansowane i prawie ukończone. Ma to na celu wskazanie początkującym doktorantom, w jaki sposób ich praca może ewoluować przez kolejne lata studiów doktorskich. Istotną cechą spotkania jest dyskusja po prezentacji każdego doktoratu, która trwa około jednej godziny. Dla przykładu, w czasie konferencji naukowych doktorant lub prelegent występujący w ramach panelu ma najczęściej 15 minut na prezentację oraz 5 minut na dyskusję. Seminarium EIPIN jest nieporównywalnie lepszym doświadczeniem dla doktoranta, ponieważ dłuższy czas na dyskusję ma na celu pomóc mu w poprawie pracy. Możliwość oceny wyników przez osoby z różnych państw pozwala poddać je pod dyskusję oraz krytykę, bazując na różnych doświadczeniach krajowych. Dzięki

MICHAŁ BARYCKI



– doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Max Planck Institut für Innovation und Wettbewerb in Monachium. Prace doktorską pisze z dziedziny prawa patentowego, badając ustawodawstwa Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz praktykę orzeczniczą Europejskiego Urzędu Patentowego. Do kręgu jego zainteresowań należy także prawo autorskie oraz prawo konkurencji. Autor publikacji naukowych w czasopiśmie polskich oraz zagranicznych.

temu wyniki badań mogą zostać ubogaczone o nowe wątki prawne oraz lepiej zwerifikowane. Seminarium to nie tylko czas na wymianę doświadczeń naukowych, ale również integrację z międzynarodowym środowiskiem naukowym.

Otwartość na zmiany

Pomimo dużych zmian polityczno-społecznych w Europie Środkowo-Wschodniej na przełomie lat 90., w dalszym ciągu stopień umiędzynarodawiania uczelni wyższych w tej części kontynentu nie jest satysfakcjonujący. Uczelnie wyższe w Polsce, Czechach, na Słowacji czy Węgrzech posiadają duży potencjał badawczy, który powinien zostać należycie wykorzystany. Transgraniczna współpraca z wiodącymi ośrodkami naukowymi Europy Zachodniej lub Stanów Zjednoczonych może pozwolić odkryć nową perspektywę badawczą oraz umożliwić wymianę kadry naukowej. Pierwszym ważnym krokiem do umiędzynarodawiania nauki może być organizacja wspólnych konferencji oraz seminariów, wliczając w to EIPIN. Ponadto istotne jest publikowanie wyników badań naukowych w języku angielskim, które umożliwia lepszą weryfikację ich rezultatów przez społeczność międzynarodową, co podwyższa jakość i obiektywność prowadzonych badań.

Ważną cechą umiędzynarodawiania jest możliwość nawiązywania kontaktów, wymiany pomysłów na temat badań oraz otrzymywanie informacji zwrotnych i wskazań od innych doświadczonych naukowców. Pozwala to na lepszy rozwój osobisty naukowca i poszerzenie jego horyzontów myślowych, tak istotnych w jego karierze naukowej. Prowadząc badania w Europie, naukowiec ma większą szansę uzyskania grantów badawczych oraz dotacji unijnych na działalność międzynarodową. Ważnym elementem jest również członkostwo lub realizacja projektów w międzynarodowych grupach badawczych.



PRZYGOTOWANIE ONLINE!

Profesjonalne przygotowanie do badania MPU w języku polskim
Pomoc w odzyskiwaniu uprawnień do prowadzenia pojazdów

Indywidualne spotkania online
Kompleksowa obsługa dokumentacji
Terapia uzależnień



+49 162 414 73 12



kontakt@mpupopolsku.de



www.mpupopolsku.de



specjalista badania MPU
Katarzyna Wroblewska

WARSZTAT mechaniki samochodowej

GibGas Pawel Kfz Werkstatt GmbH



KLIMA
SERVICE



Bodenseestr 222, 81243 München ☎ 089 41612233 📞 017622918048

www.autogasmuenchen.com • info@autogasmuenchen.com



NAPRAWY I SERWIS

instalacji gazowych • mechaniki i elektroniki • blacharstwo, lakiernictwo • obsługa firmowych flot samochodowych

Na terenie Monachium działamy od 2007 r. Zespół siedmiu wykwalifikowanych mechatroników gwarantuje najwyższą jakość wykonywanych usług.
Części samochodowe zakupujemy od różnych dystrybutorów, co pozwala nam na utrzymanie korzystnych cen. **ZAPRASZAMY**



FEINSTE CHOCOLATIER HANDWERKSKUNST AUS DER BIO-MANUFAKTUR



Witam Państwa, nazywam się Dieter Michael Krämer, od 20 lat jestem dumnym jednoosobowym właścicielem firmy (fighterem) Krämers Spezialitäten.

Nasza firma to pasja, jakość i odpowiedzialność społeczna. Te właśnie wartości pielęgnujemy i promujemy od dwóch dekad.

Moja firma jest moją pasją, a ja dążę nie tylko do produkowania wysokiej jakości wyrobów, ale także do utrzymania pozytywnego wpływu na społeczeństwo i środowisko.

Jestem mistrzem cukiernictwa, a od 2022 roku jestem też sommelierem czekolady – prawdopodobnie najstarszym w Niemczech. Ta dodatkowa kwalifikacja

podkreśla moje zaangażowanie w produkcję wysokiej jakości produktów czekoladowych.

Specjały firmy Krämer oznaczają tradycję, innowacyjność i odpowiedzialność społeczną.

Wszystkie sprzedawane przez nas produkty są autorskie i produkowane są tylko w naszej firmie.

Możemy przygotować wszystkie produkty z naszego najlepszego nugatu – aż po tabliczki czekolady z Twoją własną marką. Możemy także przygotować drobne upominki dla waszych klientów lub znajomych.

Oczywiście możecie kontaktować się z nami



w swoim własnym języku, moja polska koleżanka Pani Gocal wszystko z Wami omówi po polsku!

Każdy nasz produkt jest unikatowy i najwyższej jakości. Zapraszamy do odkrywania pełnego smaku i pasji świata Krämers Spezialitäten!

Więcej informacji na stronie: www.kraemers.de

Moja firma znajduje się w Ankam 1, 84169 Altfraunhofen

Tel. 08705 42 894 62



KRÄMER'S BIO MANUFAKTUR

FÜR SCHOKOLADE, NOUGAT UND MARZIPAN

Krämer's Spezialitäten
Ankam 1, 84169 Altfraunhofen

Telefon: 08705 42 897 62
E-Mail: info@kraemers.de
Homepage: www.kraemers.de



Izabela S. Demacker
Rechtsanwältin

Kompleksowa obsługa prawna w języku polskim i niemieckim
ze szczególnym uwzględnieniem niemiecko – polskich
stosunków prawnych, doradztwo w zakresie:

prawa rodzinnego | prawa spadkowego | prawa pracy
prawa karnego oraz wykroczeń | prawa gospodarczego
prawa ruchu drogowego

Tel.: 0 89 | 85 63 63 55

Löwengrube 10
80333 München

www.kanzlei-demacker.de
info@kanzlei-demacker.de

+49 151 711 690 30
www.piaseckiphotos.com



**DARIUSZ
PIASECKI**
FOTOGRAF DE
EMOCJE • PIĘKNO • STYL

SESJE PORTRETOWE, ŚLUBNE, DZIECIĘCE
FOTO DRON, PRODUKTOWE, EVENTOWE



Łukasz Sowada

Geprüfter Versicherungsfachmann IHK

Broker

ubezpieczeniowy



PORADY
I INFORMACJE
DOTYCZĄCE
UBEZPIECZEŃ

OC firm

OC prywatne
komunikacyjne

emerytalne

na życie

zdrowotne

wypadkowe

Thalkirchner Str.184, 81371 München

Tel.: 089 41 41 41 351

Mobil: 0176 104 224 97

Fax: 089 41 41 41 352

lukasz.sowada@googlemail.com

The Word Prodigy - Ewa Bembnista

TŁUMACZENIA I POMOC W FORMALNOŚCIACH

**TŁUMACZ
PRZYSIĘGŁY**

j. polskiego
i niemieckiego



Kapellenstr. 25,
82008 Unterhaching
Dojazd
(15 min. od centrum Monachium):
S3, kierunek Holzkirchen,
przystanek Unterhaching

☎ 015777453603

✉ info@wordpro.eu

TŁUMACZENIA: uwierzytelnione • zwykłe • ustne i pisemne we
wszystkich zakresach

DORADZTWO I POMOC W URZĘDACH: wnioski na Kindergeld • Harz
IV (zasiłek na utrzymanie) • mieszkania socjalne • uznanie kwalifikacji
zawodowych itp. • dofinansowanie do kursów języka niemieckiego
• wypełnianie formularzy • sporządzanie pism urzędowych

TŁUMACZENIA MEDYCZNE: w szpitalach podczas badań i zabiegów
• wypełnianie formularzy • tłumaczenie dokumentacji medycznej
• doradztwo w wyborze odpowiedniej kliniki i specjalisty

INNE: tłumaczenie podczas egzaminu na kartę wędkarską

www.wordpro.eu

SteuBerater
Dipl.-Kfm.
Paweł Madzarow

**KANCELARIA
PODATKOWA**

doradztwo podatkowe

księgowość

**sporządzanie zeznań
podatkowych**

**korrespondencja
z urzędami skarbowymi**

ADRES:

Werner-Eckert-Str. 4
81829 München

p.madzarow@gmail.com

Tel.: 089/99936501

Fax: 089/99936502

Terminy po telefonicznym
lub mailowym uzgodnieniu

www.steuBerater-madzarow.de

Zarabiaj Online w Niemczech – Po Polsku!

Wyjątkowe spotkanie otwarte dla Polaków na emigracji!



Pierwsze spotkanie: 10.05.2025

Godzina: 10:00

Miejsce: Villa Loeb,

Maria-Josepha-Straße 8,

80802 München

ZARABIAJ ONLINE PO POLSKU

Szukasz nowych możliwości?

A może rozglądasz się za dodatkowym źródłem dochodu, które da Ci elastyczność i większą wolność?

To spotkanie jest dla Ciebie!

Zapraszamy wszystkich Polaków mieszkających w Bawarii, w różnych częściach Niemiec, a także tych, którzy akurat będą w gościach – bo naprawdę warto przyjść, posłuchać i zobaczyć, jakie szanse daje praca online!

Model, który poznasz, możesz rozwijać w każdym kraju na świecie – niezależnie od tego, gdzie jesteś dziś i gdzie będziesz jutro.

Poznaj nasze prowadzące:

Agnieszka Gurland – Eagle Manager Forever Living

Fizjoterapeutka z ponad 20-letnim doświadczeniem, która dzięki pracy online na emigracji zmieniła swoje życie o 180 stopni. Dziś codziennie spełnia swoje marzenia i pomaga innym osiągać ich własne!

Ewa Orkowska – Senior Manager Forever Living

Samodzielna mama, która od 8 lat łączy życie rodzinne z dynamicznym rozwojem zawodowym w Forever. Przykład, że z odpowiednimi narzędziami można osiągnąć wszystko, czego się pragnie.

Olga Gettler – Supervisor Forever Living

Life coach i hipnoterapeutka z wieloletnim doświadczeniem. Od wielu lat łączy pracę online z życiem rodzinnym i udowadnia, że elastyczna praca online daje szansę na rozwój osobisty, finansową niezależność i spełnienie marzeń.

Co Cię czeka na spotkaniu?

Poznasz prosty model pracy online w języku polskim.

Dowiesz się, jak zacząć bez ryzyka i ogromnych inwestycji.

Otrzymasz dostęp do gotowych narzędzi

Chcesz zacząć własny biznes z dowolnego kraju na świecie?

Dołącz do otwartego spotkania i zobacz, jak to zrobić!

Kolejne spotkanie:

Sobota, 12.07.2025

Start: 10:00

Villa Loeb, Maria-Josepha-Straße 8, 80802 München

ZAPRASZAMY



Agnieszka Gurland

Fizjoterapeutka
Eagle Manager

Olga Gettler

Live Coach
Supervisor

Ewa Orkowska

Mama na etacie
Senior Manager

i wsparcia zespołu.

Spotkasz ludzi, którzy inspirują i wspierają

Wstęp wolny!

Ale obowiązuje wcześniejsza rejestracja!

Zgłoszenia przyjmujemy poprzez ankietę zgłoszeniową: Przyjdź, poznaj, zdecyduj.

Do zobaczenia w Monachium!





Sri Lanka, czyli dawny Cejlon – wyspa herbaty, słoni i prawdziwie rajskich plaż. Dzięki sprzyjającym wiatrom przybywali tam starożytni kupcy z Persji, Grecji i Rzymu. W piątym wieku naszej ery jej urokami zachwycał się pochodzący z Chin buddyjski pielgrzym Fa Hien. W końcu trzynastego wieku słynny podróżnik Marco Polo uznał ją za najpiękniejszą wyspę.

Nietrudno ją znaleźć na mapie. Całkiem spora – o powierzchni ponad 65 tys. km kwadratowych, zamieszkiwana przez nieco ponad 20 mln osób – wyspa Cejlon, wraz z kilkunastoma małymi wysepkami wokół stanowi jedno państwo o nazwie Sri Lanka i leży w Azji Południowej, w pobliżu południowego przylądka Indii. Ta niezwykle piękna tropikalna wyspa niczym Arka Noego „dryfująca” na Oceanie Indyjskim stanowi w centralnej części prawdziwy raj i schronienie dla egzotycznej flory i fauny, zaś na obrzeżach – niezliczone, skąpane w słońcu, piaszczyste plaże, tak bardzo lubiane przez przyjezdnych.

Charakterystycznym elementem krajobrazu Sri Lanki są plantacje herbaty. Podobno najlepsze jej odmiany rosną na zboczach powyżej tysiąca metrów. Herbata z Cejlonu wyróżnia się wysoką jakością nie tylko za sprawą dogodnych warunków klimatycznych, ale również tradycyjnych, często ręcznych sposobów jej zbioru. Jako pierwszy herbatę zasadził w swojej posiadłości James Taylor. Krzewy nie przekraczają zazwyczaj 1 metra wysokości, a na plantacjach pracują prawie wyłącznie kobiety – Tamilki.



Zbieraczki herbaty pracują w milczeniu, a po kilku sekundach, w niesamowitym tempie, ich dłonie wypełniają się jasnozielonymi listkami. Z każdego poletka zbiorów dokonuje się co tydzień przez cały rok, a liście poddawane są później obróbce, aby w końcu trafić do sklepów.

Wielbiciele herbacianych pejzaży powinni wybrać się do Haputale – urokliwego miasteczka położonego na wysokości 1500 metrów, w centrum górzystego regionu Hill Country. Okolice słyną z rozległych zielonych pól herbaty – to właśnie tam pod koniec XIX wieku Sir Thomas Lipton budował swoje herbaciane imperium.

Słynna już świątynia z zębem Buddy znajduje się w Kandy, dawnej stolicy Sri Lanki. Do tutejszej relikwii – czyli zęba Buddy znalezionej w popiołach po spaleniu ciała twórcy budyzmu i w IV wieku przemyczonego na Cejlon – przyjeżdżają pielgrzymi z całej Azji. Warto wiedzieć, że samo Kandy jest miejscem mocno turystycznym, są tam tłumy podróżnych, na próżno więc szukać tam dziewiczych terenów. Bez problemu można jednak znaleźć nocleg czy knajpę z lokalną kuchnią.



TEKST I ZDJĘCIA

Sebastian Wieczorek

Obowiązkową atrakcją podczas pobytu na Sri Lance powinna być również podróż pociągiem z Kandy do Elli. Trasa ciągnie się przez wzgórza pokryte zielonymi plantacjami i zaliczana jest do 10 najpiękniejszych na świecie. Widoki są naprawdę urzekające! Najbardziej interesujące punkty w „Krainie Herbaty” to Nuwara Elija, położona na wysokości 1889 m n.p.m., dolina Ella, szczyt Adama, Ella Rock (samotna skała najlepiej widoczna z pobliskiego szczytu Adama) oraz wspomniane wcześniej Haputale. W okolicy działa również kilka fabryk zielonej i czarnej herbaty. Warto poobserwować pracujące przy zbiorze herbaty pracownice z zawieszonymi na plecach koszkami.

Sri Lanka jest wielobarwną mieszanką wielu kultur, religii, ras, krajobrazów i chyba nigdzie na świecie nie znajdziemy na tak małej przestrzeni takiego zróżnicowania. Turystów zdumiewa także niespotykana serdeczność Cejlończyków.

Jeśli zastanawiacie się nad wyprawą na Sri Lankę, to szczerze ją polecam. Nie kupujcie pakietów z biur podróży, jedźcie na własną rękę, a na pewno będziecie zadowoleni. Dobrze wiedzieć, czego się wystrzegać, a na co, będąc turystą, uważać, ale i warto przy tym ufać miejscowym. Transport i jedzenie kosztują grosze, trochę więcej wydadcie na noclegi.



HEILPRAKTIKERIN FÜR PSYCHOTHERAPIE

Hipnoterapia Kineziologia
Reiki
EMDR-Traumtherapie
przygotowanie do MPU

STANKOWSKI MARTA

Uwaga nowy adres!!!

Isenschmidstr. 18, 81545 München

Mobil: 0177/49 04 328

STOMATOLOG

dr. medycyny dentystycznej
Katharina Juretzki

Tel.: **089/39 37 20**

Mobil: **0176/456510 72**

SERWIS KOMPUTEROWY

NAPRAWA
ODWIRUSOWANIE
INSTALACJA
KONFIGURACJA INTERNETU
WIZYTY DOMOWE
STRONY INTERNETOWE

TC IT Service, inż. Tomasz Czarnecki
tel.: 0178/35 33 092 • 089/46 221 363
Monachium, Landsberger Str. 135

AGS

Agentur Grażyna Szkulcecka



Agencja obsługi firm

- księgowość
- rachunkowość
- tłumaczenia
- ubezpieczenia
- i inne konsultacje

Zapraszam!

Grażyna Szkulcecka (M.A.)

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München

Tel: 089 / 86 36 98 32
Fax: 089 / 97 89 51 24

Godziny otwarcia:

- wtorki 8.30 - 20.00
- środy 8.30 - 15.00
- czwartki 8.30 - 20.00
- piątki 8.30 - 15.00
- pierwsze soboty miesiąca
12.00 - 17.00

Inne terminy
po telefonicznym uzgodnieniu

Marta Dzikiewicz

TŁUMACZENIA

POMOC W TŁUMACZENIACH

POLSKO/NIEMIECKICH ORAZ NIEMIECKO/POLSKICH

- ustnych
- pisemnych
- telefonicznych

w zakresie:

- redagowania pism, wypełniania wniosków, dokumentów
- pisanie CV, odwołań do pism urzędowych
- Kindergeld
- ustalania statusu osoby bezrobotnej/Arbeitslosengeld
- formalności związanych z takimi czynnościami jak: założenie firmy i konta, zawarcie umowy z ubezpieczycielem oraz adwokatem
- załatwiania wszelkich spraw w: urzędach, bankach, instytucjach, szpitalach, klinikach, policji, szkołach, urzędzie pracy
- tłumaczenia korespondencji
- prowadzenia firmy oraz przygotowywania księgowości
- rejestracji pojazdów



☎ 0049/173/6858201 ✉ marta.dzik@gmx.de

Krystyna Borowska-Wünsch

ADWOKAT

Członek
Izby Adwokackiej
w Warszawie
i Rechtsanwaltskammer
w Monachium



- prawo cywilne, w tym rodzinne, spadkowe, prawo umów, dochodzenie roszczeń ■ prawo pracy
- prawo karne ■ wypadki drogowe ■ obsługa podatkowa osób fizycznych i firm
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr.10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) • 80634 München

Tel. **089 13038628** • Fax **089 13038627** • Mobil **0172- 9959 216** • E-Mail: kbwuensch@t-online.de

Orlandosalon.pl

ul. Św. Gertrudy 23, KRAKÓW

Juniorzy królują

W Krakowie po raz drugi odbył się konkurs młodych talentów we fryzjerstwie. Wiadomość o imprezie bardzo mnie ucieszyła, otrzymałem też możliwość zobaczyć – tym razem w roli dziennikarza – jakie pomysły mają młodzi fryzjerzy. Przed wieloma laty ja sam, muszę się tym pochwalić, zdobyłem jako junior Mistrzostwo Polski we fryzjerstwie. Tak więc i z tego powodu było to bardzo emocjonalne przeżycie.

Tym razem całą imprezę nadzorował Cech Rzemiosł Różnych w Krakowie i moim zdaniem zrobili super imprezę.

Było to świetne show, pokaz nowych trendów fryzur na lato, jak również konkurs rozstrzygający, kto ma ten wyjątkowy talent, aby w przyszłości kreować modę w zakresie fryzur. Fryzjerstwo to zarówno sztuka, jak i rzemiosło, i jeśli ktoś ma ten balans, to

Piękna w Tym Dniu

Teraz zajmę się czymś, o czym marzy każda kobieta: perfekcyjną fryzurą na swoim ślubie.

Dam wam parę fajnych trików na stylizację ślubne, bo to jest ten czas: lato i śluby.

Wśród najmodniejszych fryzur na wesele 2025 wysoko plasują się luźne upięcia. Przybierają one różne formy: od luźno upiętego koka ze swobodnie wypuszczonymi pasmami wokół twarzy w stylu Kylie Jenner, po upięcia oparte na warkoczach (tzw. korona z warkocza). Tego typu stylizacje są idealne dla kobiet w każdym wieku i pięknie eksponują szyję oraz dekolt. Ważne jednak, by włosy były idealnie wypielęgnowane i odpowiednio wystylizowane.

Co do pielęgnacji, to tu naprawdę warto postawić na dobrej jakości kosmetyki: szampon, maskę i koniecznie serum silikonowe na końcówki, które ujarzmi puch. Dobrym pomysłem będzie również zadbanie o kosmetyki kilka tygodni przed wydarzeniem, np. wprowadzenie do pielęgnacji olejowania włosów, które genialnie wpływa na ich kondycję.

Wśród modnych fryzur na wesele 2025 nie można nie wspomnieć o retro lokach, czyli



może tworzyć modę. Juniorzy zmierzyli się w trzech kategoriach: fryzury ślubne, wieczorowe oraz Hollywood à la M. Monroe. Jest to niesamowite, ale moda wraca do Golden Age Hollywood.

Jak zawsze podstawową techniką w konkurencjach fryzjerskich są fale – jest to coś, co zawsze pokazuje kompetencje fryzjera. Mówi się, że jeśli ktoś potrafi robić fale na włosach, to potrafi wszystko. Sami wiecie, że są modne od wielu lat i nigdy nie wyjdą z mody. Fale na włosach w jakimkolwiek wydaniu – luźne czy drobne – królują od wieków. Uwielbiam je również nasze ulubione gwiazdy filmu czy estrady, fale wszędzie są obecne. Nie ma nic piękniejszego jak coś w rodzaju fal, są sexy i bardzo kobiece.



tym, co obecnie lansują też nasi juniorzy. Wyróżniają się one niezwykle, równym i perfekcyjnym, skrętem na całej długości włosów. Fryzjerzy stylizują go zazwyczaj za pomocą specjalnej karbownicy lub lokówki. Fryzura tego typu w połączeniu z długą wieczorową sukienką to kwintesencja kobiecości.



Poszukując inspiracji na fryzurę weselną, dla pań w eleganckim stylu zainspiruj się włoską piękną Monicą Bellucci. Wybierając fryzurę na wesele postaw na klasykę – rozpuszczone włosy, gładko ułożone, ale tak, by nie były płaskie. Aby to uzyskać, wystarczy tylko troszeczkę podtapiać przy skórze (oczywiście nie tak, aby ten zabieg był widoczny). Bardzo modne są proste przedziałki, czy to z boku, czy na środku (w ostatnich latach modne były przedziałki zygawkowe). Dopełnieniem tego wizerunku są włosy podpięte przy twarzy tak, aby uszy były lekko zakryte – to jest ta magia ślubna: kokieteria ;-). No i mamy to! Coż, możecie to zrobić same, ale... tak czy inaczej w tak ważnym dniu, w dniu waszego ślubu, polecam wizytę u fryzjera.

Wasz Orlando

Cykliczność życia Polonii Monachium – nie tylko o piłce

SV POLONIA München e.V.

Wrzesień. Poranek pachnie już lekko jesienią, ale na jednym z boisk pod Monachium słychać gwar i śmiech. Kilkunastu mężczyzn – niektórzy po nocnej zmianie, inni prosto z rodzinnego śniadania – zakłada białe-czerwone stroje i rozpoczyna rozgrzewkę. Tak wygląda początek kolejnego sezonu w Polonii Monachium, jednej z najbardziej rozpoznawalnych polonijnych drużyn w Niemczech.

To nie Bayern, nie Bundesliga – ale emocje bywają równie gorące. Bo tutaj nie chodzi tylko o punkty. Tu gra się o coś więcej: o tożsamość, wspólnotę, dumę z bycia Polakiem poza granicami kraju.

Jesień – czas obietnic i powrotów

Każdy sezon rozpoczyna się znajomo. W szatni słychać polski język przeplatany niemieckimi wstawkami. Ktoś opowiada, co działo się latem w Polsce, ktoś inny przyniósł oscypki z Zakopanego. Wszyscy mają w oczach to samo: entuzjazm! Bez względu na wiek czy formę, liczy się chęć bycia razem. Trener – Niemiec, który zobaczył w drużynie „to coś” – przypomina o celach: grać mądrze, z charakterem, z szacunkiem. A nade wszystko – trzymać się razem!

Zima – więcej niż pauza

Kiedy boiska pustoszeją, życie Polonii przenosi się do hal sportowych. Spotkania świąteczne, zebrania zarządu, turnieje halowe. Na spotkaniach świątecznych rozmawia się o wszystkim – od transferów, przygotowań zimowych po uczestnictwo w turniejach halowych. To moment, w którym drużyna przypomina bardziej dużą rodzinę niż zespół piłkarski.

Czasem dołączają nowi emigranci – którzy dopiero co przyjechali i szukają miejsca, gdzie można mówić po polsku i poczuć się jak u siebie. Polonia jest takim miejscem.

Wiosna – z sercem na murawie

Z pierwszymi promieniami słońca wraca boiskowy gwar. Treningi, sparingi, mecze ligowe. Każde spotkanie to okazja do pokazania, że „nasi” potrafią. Trybuny, choć skromne, często zapelnione są całymi rodzinami. Dzieci

biegają z biało-czerwonymi szalikami, mamy dopingują z termosami herbaty w rękę, a ojcowie, którzy już mają „powieszzone korki na kołkach”, komentują akcje piłkarzy. Czasem, ale już nie tak rzadko przychodzą Niemcy, sąsiedzi z osiedla, ciekawi „tej polskiej drużyny”. I często wychodzą z boiska oczarowani – nie tylko grą, ale atmosferą, serdecznością i gościnnością.

Lato – czas refleksji i nadziei

Sezon się kończy. Bywa różnie – czasem uda się awansować, czasem trzeba przełknąć gorzki spadek. Ale najważniejsze, że Polonia trwa. Po ostatnim meczu jeszcze organizacja Festynu polonijnego, chwila przerwy, naładowanie baterii i zaczynamy projekt – nowy sezon!

Zarząd rozmawia o przyszłości – co dalej, jak pozyskać środki, jak zachęcić młodzież, która coraz częściej wybiera smartfona zamiast korków. Jedno wiadomo na pewno: SV Polonia Monachium zagra w kolejnym sezonie. I tak od 19 lat!

Cykliczność z duszą

W tym powtarzalnym rytmie – treningów, meczów, zebrań i świąt – kryje się coś wyjątkowego. To nie tylko struktura roku sportowego. To cykl życia wspólnoty, która łączy pokolenia i łagodzi tęsknotę za krajem. Polonia Monachium to klub, który daje coś, czego często brakuje na emigracji: poczucie przynależności.

Bo choć od ojczyzny dzielą nas tysiące ki-



lometrów, to kiedy piłka ląduje w bramce przeciwnika, a z trybun słychać „Polska, biało-czerwoni!” – wszyscy wiemy jedno: gramy u siebie!!

Chcesz dołączyć do jednej z naszych drużyn? Serdecznie zapraszamy na nasze treningi.

Treningi: wtorki i czwartki o 19.15

Miejsce: boisko przy Max-Reinhardt-Weg 28; 81739 München

Kontakt: 0176 277 59 526 – Tomasz

Kibiców oraz sympatyków zapraszamy do śledzenia nas w social mediach (Facebook oraz Instagram!)

Z serdecznymi pozdrowieniami
SV Polonia Monachium



Informujemy, że pod egidą klubu SV Polonia Monachium powstaje drużyna młodzików – młodych piłkarzy w wieku 8–10 lat. Chętnych można zgłaszać pod adresem mailowym klubu: svpolonia@freenet.de.

Adeptów sportu i gry zespołowej czeka przygoda pod okiem profesjonalnych trenerów! Do zobaczenia na boisku!

Moje Miasto matters! ♥

18 lat minęło...

Kolejnych lat pomyślności, zaangażowania
i wytrwałości w tworzeniu ważnego
i interesującego czasopisma
życzeży *Mariola Heinrich*



www.Mariola - ArtPomotion.de

Der Onlineshop
DIGITALTVSHOP

**telewizja
na kartę**

CANAL+ z POLSATEM

Polskie programy bez umowy i abonamentu
nc+ zmieniło nazwę na **CANAL+**

**SPRZEDAŻ I MONTAŻ
ZESTAWÓW SATELITARNYCH**

od 60 do 150 kanałów

Sprawdź naszą aktualną ofertę!

MASZ PROBLEM Z ODBIOREM

DZWON

80339 München-City, Theresienhöhe 3
Wejście: Schwanthaler Str.110
satteam.muenchen@freenet.de
tel.: **0179 /4316130** po polsku



Biuro Tłumaczeń Agnieszka Miller

Biuro Tłumaczeń Agnieszka Miller

Tel. +49 (0)89 / 688 5005

Mobil: +49 (0)172 7743443

Leopoldstr. 244, 80807 München

WhatsApp +49 (0)172 7743443

E-mail: post@a-miller.de

www.a-miller.de

- Tłumaczenia przysięgłe i zwykle wszelkich dokumentów i tekstów w zakresie języka polskiego i niemieckiego.
- Teletłumaczenia ustne dla firm i osób prywatnych (Teams, Zoom, Skype i in.).
- Pisemne i ustne specjalistyczne tłumaczenia medyczne.
- Tłumaczenia ustne podczas spotkań politycznych i biznesowych, konferencji, kongresów, delegacji, negocjacji handlowych, targów na terenie Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Polski.
- Asysta i tłumaczenie podczas wizyt w zakładach karnych na terenie Niemiec.
- Pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np. transkrypcji aktów stanu cywilnego), udzielanie informacji dotyczących zawierania związków małżeńskich, nostryfikacji dyplomów, uznawania zawodów itd.;



mojemiasto

**DOŁĄCZ
do nas na**



facebook



**MASZ
PROBLEM Z
ALKOHOLEM**

*Przyjdź do nas
możemy Ci pomóc*

0151 45495514

czynny codziennie 18.00–21.00



Możliwość kontaktu WhatsApp

www.aa24.pl

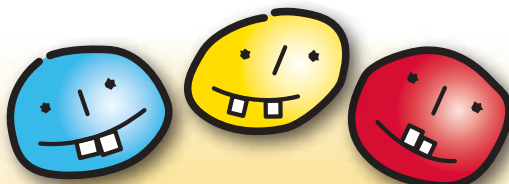
aabawaria@gmail.com

POLSKOJĘZYCZNA INFOLINIA AA
w NIEMCZECH

+49 221 25079477

pomoc@aaniemcy.de

LECZYMY WSZYSTKIE TYPY



Ortodoncja

Dr.med. dent Agnieszka Gremminger

St.-Veit-Straße 11, 81673 München-Ost

Riem-Arcaden, Werner Eckert Str. 10, 81829 München

Poing, Alte Gruber Str. 6

Tel. 089/43 10 93 30, Fax 089/43 10 93 32

Tel. 089/43 57 07 57

Tel. 08121/9 95 90 55

info@dr-gremminger.de www.dr-gremminger.de

Tanie prezenty, kosmetyki, książki, DVD, CD, gazety, art. spożywcze...

Zamów na: **www.sklep.de**

■ wysyłka z Niemiec ■ PayPal, karta kredytowa, przelew...

Zamówienia telefoniczne: **02174-8964480**





Daria Nadolska

umajony...



Ukończyła orłowskie Liceum Plastyczne, studiowała na Europejskiej Akademii Sztuk i gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wiele wystawia, angażuje się w rozwijanie plastycznych talentów uzdolnionych w tym kierunku dzieci. Mieszka w Bawarii.

MOTTO

na dziś

Miłość jest jak kwiat. Pozwól mu rosnąć.

(John Lennon)

Filharmonia Generalnego Gubernatorstwa w Krakowie i jej dyrygenci w latach 1940–1944

„Die Philharmonie des Generalgouvernements in Krakau 1940–1944 und ihre Dirigenten” – wykład pod tym tytułem wygłosi nasza redakcyjna koleżanka Jolanta Łada-Zielke na zaproszenie DPG München (Towarzystwa Niemiecko-Polskiego Monachium).

Wykład połączony z prezentacją materiałów archiwalnych odbędzie się w języku niemieckim we **wtorek 8 lipca 2025 o godz. 19:00 w KKV Hansa e.V. München („Hansa-Haus”), Brienner Str. 39, Rückgebäude, 80333 München, w sali Lägerzimmer.**

Istnienie Filharmonii Generalnego Gubernatorstwa było przez długie lata tematem

tabu; po pierwsze dlatego, że jej założycielem był gubernator Hans Frank, zbrodniarz wojenny, a przy tym wielki miłośnik sztuki i muzyki. Przed wojną istniały w Krakowie co najmniej dwa zespoły symfoniczne, ale filharmonia jako instytucja powstała tam dopiero w 1940 roku. Była jedynym zespołem złożonym z polskich muzyków, sprowadzonych z całego terenu Generalnej Guberni. Wielu z nich dzięki temu uniknęło pracy przymusowej w Baudienst albo wysyłki do Auschwitz. Filharmonią kierowało kolejno trzech dyrygentów: Hans Rohr, Rudolf Hindemith i Hans Swarowsky, którzy traktowali wszystkich muzyków z szacunkiem i pomagali im w różnych sprawach, poczynawszy od załatwiania lepszych kartek żywnościowych, a skończywszy na wyciąganiu ich krewnych z obozów. W ciągu pięciu lat działalności Filharmonia GG dała łącznie 210 koncertów. Po wojnie jej członkowie byli prześladowani przez komunistyczne władze, a ich koleżanki i koledzy, którzy w czasie okupacji musieli pracować fizycznie, odnosili się do nich niechętnie, a nawet wrogo. Do dziś kwestią sporną jest, czy muzycy Filharmonii GG byli kolaborantami, czy chcieli tylko przetrwać wojnę wykonując swój zawód.



Narodowe Archiwum Cyfrowe koncert Orkiestry Generalnej Guberni na dziedzińcu Collegium Maius w Krakowie

Na scenie Królowa Nocy, prywatnie Matka Ziemia

Rozmowa z polską sopranistką Aleksandrą Olczyk, która już na całym świecie wykonywała słynną partię Królowej Nocy w operze „Czarodziejski flet” W.A. Mozarta.



Jolanta Łada-Zielke

Kiedy zorientowała się Pani, że partia Królowej Nocy leży w zasięgu Pani możliwości?

Zacząłam studia w akademii muzycznej bez wcześniejszego przygotowania pod kątem śpiewu, więc uczyłam się wszystkiego od początku. Była to dla mnie niesamowita przygoda, ale nie miałam jeszcze świadomości własnego głosu. Aż pewnego dnia odkryłam, że mam tak zwaną skalę „gwizdkową” (powyżej wysokiego „c”) i potrafię osiągnąć wysokości Królowej Nocy. Musiałam wypracować jeszcze ruchliwość głosu, ale dzięki determinacji i codziennym ćwiczeniom udało mi się to w ciągu półtora roku. Tutaj najwięcej zawdzięczałam Pani Profesor Helenie Łazarskiej, która podjęła ze mną świadomą pracę nad głosem i pokazała, jak żmudne ćwiczenie pozwala przekraczać pewne granice. Często młode osoby podchodzą do śpiewu operowego na zasadzie „jakim mnie Panie Boże stworzyłeś, takiego mnie masz”. Tymczasem głos ludzki to instrument, nad którym śpiewak pracuje tak samo jak skrzypek albo pianista, ćwicząc po kilka godzin dziennie. Przyjemność przychodzi dopiero podczas występu, a poza sceną jest praca.

Pierwszą polską śpiewaczką operową, która zrobiła międzynarodową karierę, była Antonina Miklaszewicz-Campi (1773–1822). Wiedeńscy melomani zachwycali się nią jako Królową Nocy, ale uważali, że jej środkowe dźwięki są słabsze. Który rejestr jest najmniej wygodny dla sopranu koloraturowego?

Śpiewam Królową Nocy już prawie od dziecięciu lat i obserwuję, jak mój głos się rozwija. Na ogół obsadza się w tej roli sopranistki o lżejszych głosach. Mój jest cięższy, ciemniejszy, co bardzo podoba się publiczności. Ale to nie moja zasługa, po prostu dostałam go w darze. Bardzo dobrze czuję się w średnicy i uważam ją za podstawę głosu żeńskiego. Jeśli ktoś nie ma dobrych dołów, to góra też mu nie wyjdzie. Nie skupiam się na tym, który rejestr jest dla mnie niewygodny. Staram się, żeby mój śpiew brzmiał jak najbardziej jednolicie.

Czy partia Królowej Nocy jest najtrudniejszą partią operową?

Sądzę, że jest w tym trochę prawdy. Zresztą moją karierę zawdzięczałam temu, że byłam skuteczna w tej partii. Lubię ją śpiewać, nie spędza mi snu z powiek, ale myślę, że stano-

wi wyzwanie bardziej psychiczne, bo wychodzi się na scenę na kilka, raptem kilkanaście minut. Ta rola jest wyjątkowo trudna technicznie, a ludzie oczekują bezwzględnie perfekcyjnego wykonania. Dzisiejsze czasy przyzwyczyły nas do nagrań, filtrów i ulepszczy tak wyglądu, jak i głosu. Później, na żywo, publiczność oczekuje podobnego efektu. A człowiek to przecież nie maszyna. Trzeba więc być odpornym psychicznie i umieć wybaczać sobie samemu błędy, których czasami publiczność nie chce wybaczyć, ale też być gotowym dać z siebie możliwie wszystko. Myślę, że na tym polega główna trudność Królowej Nocy.

Czy życie śpiewaczki to „życie na walizkach”?

Zdecydowanie tak. Nigdy nie miałam parcia na karierę, to działo się samo, ale przyjąłam takie tempo życia. Przed pandemią podróżowałam intensywnie, śpiewając Królową Nocy czasami codziennie w innym teatrze. Brałam też udział w trasach międzykontynentalnych, spędzając po siedem godzin w samolocie i cierpiąc z powodu różnic czasowych. Mogę powiedzieć z dumą, gdzie to ja nie byłam, ale tylko jaki był hotel i atmosfera pracy w danym miejscu, natomiast nic na temat zabytków, obyczajów, kuchni. Któregoś dnia po przebudzeniu wyrzłam przez okno hotelu i stwierdziłam, że nie wiem, gdzie się znajduję. Podczas pandemii uzmysłowiłam sobie, że życie przepływa mi między palcami i odtąd pracuję inaczej. Oprócz śpiewania zwiedzam ciekawe miejsca, spotykam się z ludźmi i cieszę się każdą chwilą.

Oprócz śpiewu Pani pasją są psy i konie. W jaki sposób realizuje ją Pani w wolnym czasie?

Ja to w ogóle jestem Matka Ziemia (śmiech). Śpiewanie jest moją pasją, bo kocham ludzi i traktuję mój zawód jak misję – służbę ludziom. Nie ma dla mnie większego szczęścia niż kiedy zdołam moim śpiewem kogoś wzruszyć, uszczęśliwić lub wywołać emocje, których na co dzień trudno doświadczyć. Kłaniając się publiczności kładę rękę na sercu, co jest dla mnie symbolem pokory i wyrazem niewypowiedzianych słów „jestem tu dla Was, kłaniam się nisko w mojej służbie”. Cała natura, tak nierozzerwalnie związana ze sztuką, jest mi bliska. Od zawsze towarzyszą mi zwierzęta. W tej chwili mam trzy psy i konia. W mojej branży trudno pogodzić opiekę nad zwierzętami z ciągłymi podróżami, dla-

tego korzystam z życzliwości bliskich osób, które zajmują się nimi pod moją nieobecność. Psy ciężiej znoszą rozłąkę niż konie. Kiedy przyjeżdżam po dwóch miesiącach nieobecności, on wita mnie tak, jakbyśmy widzieli się dosłownie wczoraj. Ale jeśli dowiedziałabym się, że któregoś z moich zwierząt cierpi przez mój tryb życia, na pewno szukałabym rozwiązania.

Dziękuję za rozmowę.



Aleksandra Olczyk (Foto: Karpati&Zarewicz)

Aleksandra Olczyk

ukończyła Akademię Muzyczną w Bydgoszczy w klasie prof. Magdaleny Krzyńskiej. Jest laureatką kilku ważnych polskich i międzynarodowych konkursów wokalnych, otrzymała też Koryfeusza Muzyki Polskiej 2020 w kategorii Odkrycie Roku za „szczególną jakość kreacji wokalne i dynamikę rozwoju drogi artystycznej”. Jako Królowa Nocy w „Czarodziejskim flecie” Mozarta występowała na scenach Metropolitan Opera w Nowym Jorku, Royal Opera House w Londynie, Opera Bastille w Paryżu, Teatro Real w Madrycie, na scenach wszystkich trzech oper berlińskich, w Monachium, Dreźnie, Hamburgu, Helsinkach, Wiedniu, a także w Azji, Australii i Nowej Zelandii.

PRODENTICA

CENTRUM STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ I IMPLANTOLOGII



POLSCY DENTYŚCI W MONACHIUM

IMPLANTOLOGIA
PROTETYKA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

- kompleksowe leczenie w jednym miejscu
- wszystkie rodzaje ubezpieczeń
(państwowe i prywatne)

tel. +49 89 470 33 68

Perfallstraße 2, München

www.prodentica.de

info@prodentica.de



mojemiasto



DOŁĄCZ
do nas na



facebook



Zahnarzt am Marktplatz

Joanna Kozłowski

Lekarz Stomatolog
Specjalista Implantolog

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn

Tel. 08165-4866, Fax 08165-708676

info@zahnarztpraxis-kozłowski.de

www.zahnarztpraxis-kozłowski.de

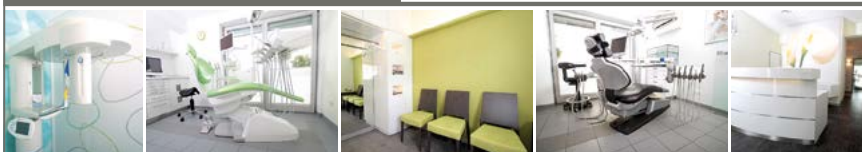
Gabinet mieści się w centrum Neufahrn
na północ od Monachium, samochodem A9
- kierunek Norymberga - zjazd Eching, Neufahrn,
S-Bahn S1

GODZINY OTWARCIA:

pon. – czw.: 9.00 – 13.00 / 14.00 – 18.00

pt.: 9.00 – 13.00

Skorzystaj z naszych nowoczesnych pomieszczeń



POŻEGNAJ SIĘ Z PROBLEMAMI Z WŁOSAMI

CZAS NA ZDROWE I
PIĘKNE WŁOSY!

Stawiam na wysokiej jakości, naturalne,
cruelty-free i przebadane produkty do
pielęgnacji włosów, które:

- Redukują wypadanie włosów do 92%
- Wspierają wzrost włosów
- Przywracają równowagę skórze głowy
- Zapewniają mocne i lśniące włosy

Skontaktuj się ze mną, aby
umówić się na bezpłatną
konsultację lub wypełnij od razu
mój quiz online dotyczący
włosów.

NICOLE ANNA NAGY | Edukator w zakresie
pielęgnacji włosów i produktów



+49 1628557082



www.bio.site/nicolenagy



nicoleannanagy



WWK Versicherungen WILLKOMMEN BEI DER STARKEN GEMEINSCHAFT.

OFERUJEMY PEŁEN WACHLARZ UBEZPIECZEŃ:

Rentowo-emerytalne
Rentę chorobową
Na życie i dożycie
Wypadkowe
OC prywatne
i firmowe
Komunikacyjne
Domu lub mieszkania
Ochrona Prawna
Zdrowotne
Świadczenia pogrzebowe
Kredyty hipoteczne

Altersvorsorge
Berufsunfähigkeit
Risikoversorge
Unfallschutz
Haftpflicht
Firmenkunden
Auto & Kraftfahrzeug
Haus & Wohnen
Rechtsschutz
Krankenversicherung
Sterbegeld
Immobilienfinanzierung

WWK Versicherungen

AGNIESZKA NAZARKO

HAUPTAGENTIN

Rathenaustraße 138, 80937 München
Telefon 089 54892190, Mobil 0178 8011693
agnieszka.nazarko@wwk.de
partner.wwk.de/agnieszka.nazarko



WWK
Eine starke Gemeinschaft

„Zakochani we Wrocławiu” – książka znaleziona w kawiarni

Czasem podążamy za głosem intuicji, nie spodziewając się, dokąd nas zaprowadzi. W listopadzie ubiegłego roku, w drodze powrotnej z urlopu w Górach Harz, zatrzymaliśmy się z mężem w Wolfenbüttel. Przy głównym placu wypatrzyliśmy uroczą Café am Stadtmarkt o secesyjnym wystroju. Kiedy tylko przekroczyłam jej próg, jakiś impuls popchnął mnie nie w kierunku pierwszego wolnego stolika, lecz niskiego regału, na którym leżało kilka książek. Wyglądały na pospolite „czytadła”, po które goście sięgają dla zabicia nudy. Jedna z nich była zupełnie nowa, oprawiona w folię. Jej tytuł – „*Verliebt in Breslau*” – skojarzył mi się z mroczną serią kryminałów historycznych Marka Krajewskiego. Ale obraz na okładce, przedstawiający całującą się parę pod parasolem na tle wrocławskiej katedry, wywoływał całkiem inne wrażenie. Podtytuł – „*Das staubige Vermächtnis*” – sugerował jakąś wycieczkę w przeszłość, poświęconą odkrywaniu rodzinnych tajemnic. Tak też wynikało z opisu z tyłu okładki. Kiedy zamawialiśmy kawę, zapytałam kelnerkę, czy autor tej książki, Karl-Heinz Schaudienst, jest tutejszy.

– To właściciel kawiarni – odpowiedziała.

– Czy mogę go poznać? – zapytałam i już po chwili znalazłam się na zapleczu kawiarni, gdzie ów pisarz smarował masłem bułeczki. Przedstawił mi się i zaczęliśmy rozmawiać. Okazało się, że pan Schaudienst jest częstym gościem we Wrocławiu i bierze udział w tamtejszych, polsko-niemieckich projektach kulturalnych.

Historia opisana w jego powieści wciągnęła mnie całkowicie. Wcześniej poznałam kilka pozycji o tematyce polsko-niemieckiej, podnoszącej problem przymusowego opuszczenia przez Niemców Śląska, Wielkopolski,

Pomorza i Prus Wschodnich po II wojnie światowej. Ale opowieść Schaudiensta jest wolna od stereotypów i resentymentów, choć wuj głównego bohatera, który jako pięciolatek musiał uciekać z rodzinnego Waldenburga (dzisiejszy Wałbrzych), poddaje czasem w wątpliwość solidność polskich instytucji, na przykład policji czy służby zdrowia. Nie ma tam jednak wzajemnych antagonizmów, a kilka niezręcznych sytuacji wynika głównie z bariery językowej.

Główny bohater, pięćdziesięcioletni Sebastian, podobnie jak Karl-Heinz Schaudienst mieszka w Wolfenbüttel, gdzie jest właścicielem kawiarni i cukiernikiem, a jego ciastka podobno „*machen glücklich, nicht dick*” (uszczęśliwiają, a nie tuczą). Sebastian chce spełnić ostatnią prośbę swojej matki, wypowiedzianą na łożu śmierci. Chciała, żeby syn przyniósł jej torbę z domu w Wałbrzychu, w którym mieszkała do 1945 roku. Pod koniec życia cierpiała na demencję, więc ani żona Sebastiana, ani początkowo jego wuj, nie traktują poważnie jej słów. Ale bohater i tak wyjeżdża do Polski, aby odszukać dom swoich przodków i poznać tajemniczą zawartość pozostawionej tam torby. Znajduje niespodziewane wsparcie w osobie atrakcyjnej Ilony, managerki hotelu, w którym się zatrzymał.

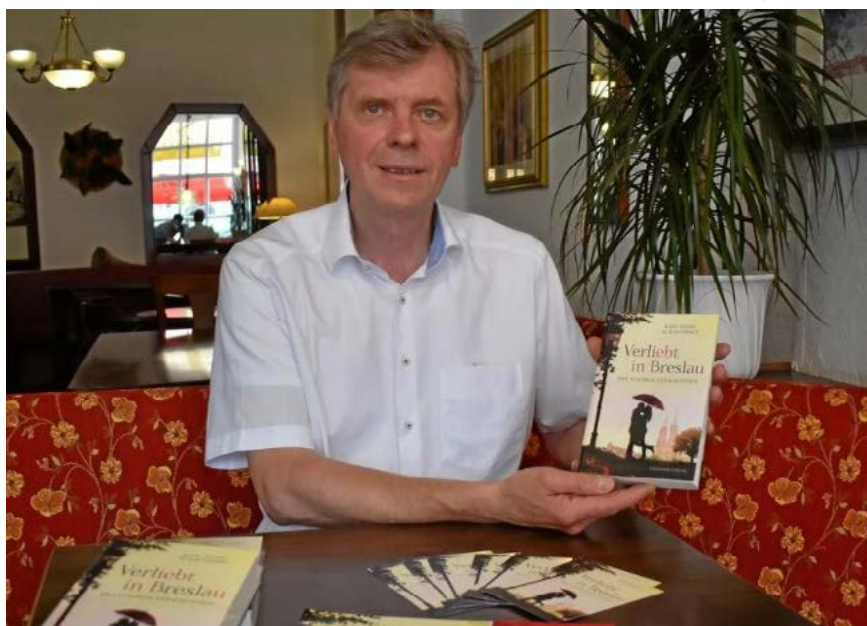
Tych dwoje połączy wkrótce uczucie, któremu nie będą w stanie się oprzeć, i które pojawi pod znakiem zapytania szczęście rodzinne Sebastiana. We własnym domu bohater czuje się często jak robot, który ma spełniać oczekiwania żony, teściów, albo nawet dorosłych już dzieci i nikt nie zwraca uwagi na jego potrzeby. Nic dziwnego, że zakochuje się w pięknej Polce, która z ogromnym zaangażowaniem pomaga mu poznać rodzinny sekret, towarzyszy mu jako tłumaczka podczas wizyt w archiwach, kościele parafialnym i innych instytucjach. Opowieść zawiera też element sensacyjno-kryminalny; ktoś za wszelką cenę usiłuje im przeszkodzić w odkryciu tej tajemnicy.

Najpiękniejsze opisy w powieści dotyczą Wrocławia, który jest ważnym punktem na mapie poszukiwań. Sebastian poznaje tamtejsze zabytki, podziwia jego znaki rozpoznawcze, między innymi słynne krasnoludki z brązu na Starówce. Zgodnie z tytułem, właśnie atmosfera tego miasta pogłębia wzajemną fascynację Ilony i Sebastiana. Wszystkie te przeżycia skłaniają bohatera do refleksji nad tym, gdzie właściwie znajduje się jego ojczyzna: „*Ist es dort, wo ich geboren bin, oder ist es dort, wo meine Vorfahren lebten und meine Gene herkommen, oder ist es dort, wo ich meine Liebe gefunden habe?*” Wielu z nas może przyjąć te słowa za swoje.

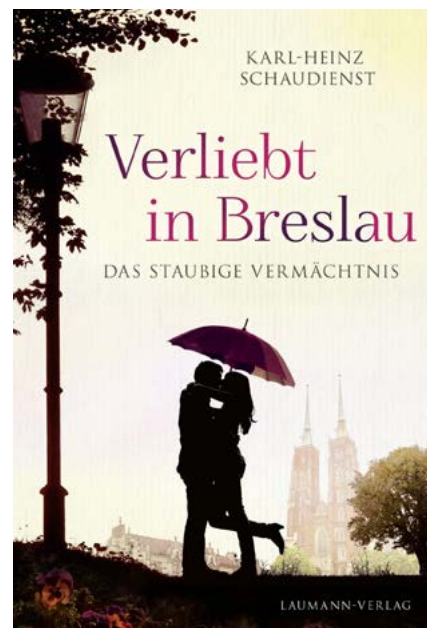
W tekście znajdują się drobne usterki, jeśli chodzi o polską pisownię, zwłaszcza nazw miejscowości oraz imion: Wojciek zamiast Wojciecha, Ilena zamiast Ireny, albo Wacław Grony, który ma być Wrocławiem Głównym. Ale nie ma tam rażących błędów. Za niezwykle cenne uważam, że autor nie kokietuje czytelnika wymyslaniami sztucznego happy endu; wątek miłosny ma w tej powieści taki finał, jaki miałby w prawdziwym życiu. Sebastian ostatecznie rozwiązuje zagadkę, choć podejmuje w tym celu radykalne, nie przez wszystkich akceptowane kroki. Element zaskoczenia pozostaje aż do ostatniego zdania. Według mnie książka ta należy do takich, do których się powraca. Serdecznie ją polecam!

Jadwiga Zabierska

Dane na temat książki: Karl-Heinz Schaudienst „*Verliebt in Breslau*”, Laumann-Verlag, 2021, ISBN 9 783 899 604 870



Karl-Heinz Schaudienst podczas prezentacji książki „*Verliebt in Breslau*”, © Tobias Schneider, Wolfenbütteler Zeitung



Kryminał na celowniku

O Nagrodzie Wielkiego Kalibru 2025

Czy to jeszcze literatura rozrywkowa, czy już coś więcej? Czy detektywistyczne intrygi zasługują na akademickie dysputy? Czy Nagroda Wielkiego Kalibru jest tylko wisienką na torcie dla fanów gatunku, czy już swoistym paszportem do literackiego panteonu? Te pytania, niczym tropy w dobrym kryminale, prowadzić mogą do wielu zaskakujących wniosków. Jedno jest pewne: Nagroda Wielkiego Kalibru to nie tylko coroczne wyróżnienie najlepszej powieści kryminalnej, ale i barometr kondycji polskiej literatury gatunkowej. A edycja 2025 to prawdziwa gratka zarówno dla fanów klasyki, jak i dla łowców literackich nowości.

Historia nagrody, która stworzyła rynek, zaczęła się w 2004 roku. Wtedy to Marek Krajewski otrzymał pierwszą w historii Nagrodę Wielkiego Kalibru za powieść „Koniec świata w Breslau”. Książka, która otworzyła Polakom drzwi do retrokryminalnego Wrocławia, była zwiastunem nowej fali literatury sensacyjnej. Przez kolejne lata nagroda rosła w siłę, a razem z nią – polski kryminał. Wystarczy wspomnieć nazwiska kolejnych laureatów: Mariusz Czubaj, Zygmunt Miłoszewski czy Wojciech Chmielarz. To oni ukształtowali oblicze gatunku na przestrzeni lat.

W tym roku do rywalizacji o nagrodę przystąpiły aż 203 tytuły. Jury wybrało z nich 17 powieści, które trafiły na tzw. długą listę. Wśród nominowanych znajdziemy zarówno starych wyjadaczy, jak i świeże głosy. I to właśnie ta mieszanka czyni tegoroczną edycję tak fascynującą.

Wojciech Chmielarz, autor „Rodzinnego interesu”, to nazwisko, którego nie trzeba przedstawiać. Jego styl, łączący precyzyjną narrację z psychologicznym pogłębieniem postaci, ma rzesze wiernych czytelników. Podobnie jak **Ryszard Ćwirlej**, nominowany za „Pocałunek Judasza”. Jego retroklimat i ironiczny rys charakterystyczny są jak znak firmowy. **Mariusz Czubaj** wraca z „Krótkim pożegnaniem” – powieścią, która jest fascynującym rozrachunkiem z polską współczesnością. A skoro mowa o hołdach – **Jakub Ćwiek**, autor „Sues Dei”, znany z literackiego flirtowania z popkulturą, wprowadza do rywalizacji element mistyczno-politycznej intrygi.

Nie brakuje też twórców uznanych, jak **Małgorzata i Michał Kuźmiński** z „Ruinami”, czy **Małgorzata Oliwia Sobczak** („Żółć”), której twórczość znalazła już drogę do telewizyjnych ekranów, jednak prawdziwym ewenementem w tym zestawieniu jest **Jędrzej Pasierski**, który na długiej liście znalazł się dwukrotnie – za „Kły” i „Źródło”.

Warto przyrzeć się także mniej znanym nazwiskom, bo **Joanna Ufnalska** z „Psami gończymi”, **Weronika Mathia** z „Szeptem” czy **Maciej Rozeń** i jego „Zła krew” pokazują, że polski kryminał nie boi się ryzyka. Eksperymentując z formą, stylem, tematyką.

Niektórzy – jak **Anna Klejzerowicz** („Turnia”) czy **Kinga Wójcik** („Trzciniowisko”) – stawiają na lokalność i kameralność, inni, jak **Jarosław Dobrowolski** („Zły Samarytanin”), na brutalizm i tempo.

Wybór laureata z pewnością nie będzie łatwy. Jury w składzie: prof. Małgorzata Omiłanowska-Kiljańczyk, prof. Bernadetta Darska, prof. Anna Gemra, Piotr Kofta i dr Anna Marchewka musi ocenić nie tylko walory fabularne, ale i stylistyczne, społeczne czy formalne. To zadanie, które wymaga nie tylko wiedzy, ale i literackiego wyczucia. Już 5 maja poznamy tzw. krótką listę, czyli finałową siódmkę, a z niej zostanie wyłoniony laureat, którego nazwisko zostanie ogłoszone 31 maja, podczas gali będącej kulminacją Międzynarodowego Festiwalu Kryminału we Wrocławiu. Wtedy zostanie także przyznana Nagroda Czytelników, gdzie to właśnie czytelnicy głosują na swojego faworyta – i, co ciekawe, niejednokrotnie wybór ten różni się z werdyktem jury. To podwójna szansa na docenienie literackiego kunsztu i dowód na to, że kryminał żyje nie tylko na papierze, ale i w dyskusjach między ludźmi. Dlaczego to ważne? Bo kryminał to nie tylko rozrywka. To forma, która pozwala diagnozować współczesność, wchodzić pod skórę społecznych problemów, przez co nagroda przyznawana przez czytelników staje się swoistym pulsometrem społecznych nastrojów, a dla autora stanowi wyróżnienie najwyższej rangi.



Małgorzata Gąsiorowska

Która z nominowanych powieści wygra? Czy jury postawi na doświadczenie, czy może na świeżość? Czy czytelnicy znowu zaskoczą? Na odpowiedź musimy poczekać do końca maja. Ale już teraz możemy powiedzieć jedno: polski kryminał ma się dobrze. A Nagroda Wielkiego Kalibru nadal trafia w sedno. Dlatego też gorąco zachęcam do sięgnięcia po któryś z poniższych tytułów.

Długa lista nominacji do Nagrody Wielkiego Kalibru:

1. Wojciech Chmielarz, „Rodziny interes” (Wydawnictwo Marginesy)
2. Mariusz Czubaj, „Krótkie pożegnanie” (Wydawnictwo Znak)
3. Jakub Ćwiek, „Sues Dei” (Wydawnictwo Pulp Books)
4. Ryszard Ćwirlej, „Pocałunek Judasza” (Wydawnictwo Muza)
5. Jarosław Dobrowolski, „Zły Samarytanin” (Sinister Project)
6. Tomasz Duszyński, „Człowiek bez przyszłości” (Wydawnictwo SQN)
7. Małgorzata Fugiel-Kuźmińska, Michał Kuźmiński, „Ruiny” (Wydawnictwo Dolnośląskie)
8. Stefan Górawski, „Obsesja powziętej zemsty” (Wydawnictwo CM)
9. Anna Klejzerowicz, „Turnia” (Wydawnictwo Purple Book)
10. Małgorzata Łatka, „Nie zaznasz spokoju” (Wydawnictwo HarperCollins Polska)
11. Weronika Mathia, „Szept” (Wydawnictwo Czwarta Strona)
12. Jędrzej Pasierski, „Kły” (Wydawnictwo Czarne)
13. Jędrzej Pasierski, „Źródło” (Wydawnictwo Czarne)
14. Maciej Rozeń, „Zła krew” (Wydawnictwo Znak)
15. Małgorzata Oliwia Sobczak, „Żółć” (Wydawnictwo W.A.B.)
16. Joanna Ufnalska, „Psy gończe” (Wydawnictwo Pulp Books)
17. Kinga Wójcik, „Trzciniowisko” (Wydawnictwo Prószyński i S-ka)

Zrób to sam, czyli korzyści wynikające z alchemii kuchennej i wszelkiej innej

Ranonik poleca:
radość i smak tworzenia!

Wraz z upływem czasu stajemy się sentymentalni i wracamy do tego, co minione – to raz. A dwa? Widzimy, że świat konsumpcji ma nam do zaproponowania produkty niekoniecznie zdrowe i niekoniecznie wysokiej jakości. I z tego, Szanowni Państwo, wynika pewna filozofia i strategia.



Na wstępie podzielę się z państwem tym, że od 2017 r. kremy do twarzy kupuję tylko u zaufanej osoby, która wyrabia je w domu, tuż przed ich sprzedażą i wysyłką. A słoiczki wypełnione są po brzegi i nie mają wypukłego denka. Na zachętę podam skład jednego z nich: napar szafranowy, hydrolat z ogórka i kocanki włoskiej, masło cupuaçu, olej z baobabu, olej czerwony palmowy z mięszu owoców, mleczko pszczele, wyciąg z propolisu, potrójny kwas hialuronowy, witamina E, retinol (wit. A), wyciąg z mango, ekstrakt z lukrecji, emul-

gator Olivem 1000, konserwant DHA BA, olejek geraniowy i lawendowy. Taki słoiczek starcza na długo, krem w nim zamknięty nie jest oszustwem, a bogaty skład naprawdę ratuje naszą skórę.

To samo z jedzeniem. Jeśli tylko mogę, zamawiam od stałych i sprawdzonych dostawców. Oliwa z oliwek w baniakach raz do roku 15 litrów – grecka, od znajomych znajomych, oczywiście parę litrów idzie na prezenty. Ocet? Też od sprawdzonej osoby – z dodatkiem owoców głogu czy z imbirem. Pyszne, w szklanych butelkach, bezproblemowa dostawa. Ogórki kiszzone robię sama podczas wakacji w Polsce – liść dębu od przyjaciół, liście chrzanu ze zdziczałego ogrodu w Kiczkach, bo trochę magii nie zaszkodzi. A ogórki od znajomej pani z rynku. I musowo dwa słoiczki żurawiny na święta! I jak czasu starczy, inne smakołyki „samorobione”.

Polecam małe firmy, nie te wielkie „projekty”, których reklamy wyskakują na stronie Facebooka. Skorzystałam z jednej takiej parę razy, ale kiedy przysłano do mnie pomarańcze („gdy składasz zamówienie, one są jeszcze na drzewie”), a 30% było nadgnitych, zrezygnowałam, jak również nie dałam się namówić na „adoptowanie” drzewa w ich sadzie.

Nasze smaki zmieniały się. Kiedy widzimy przepisy w książce sprzed 100 lat, to myślimy: ile to kalorii! Ale wtedy przecież ludzie prowadzili inny tryb życia, żywność była zdrowsza, a w okresie postu rzeczywiście poszczono. Dla porównania tu gdzieś, na tej stronie, widzicie Państwo propozycje tzw. skromnych śniadań sprzed 100 lat.

I teraz, wedle wspomnianej filozofii, przepis – bo takowy musi tu być – na ocet winny

własnej roboty. To swoista podróż w czasie, bo pochodzi on z książki Maryi Ochorowicz-Monarowej „Uniwersalna książka kucharska”, wydanej we Lwowie, po 1926 r. Pierwsze wydanie pochodzi z roku 1910. Została ona opatrzona mottom „W zdrowem ciele zdrowa myśl”. Pamiętajmy, że octy służą nie tylko jako baza do dressingów – do wszystkich zup na bazie soczewicy czy fasoli jedna łyżka dodana pod koniec gotowania sprawi, że zrównoważymy smak i sprawimy, że całość będzie lżej strawna i harmonijna. Ocet sprawdzi się również jako dodatek do marynat podczas przygotowania pieczonych czy duszonych mięs, a już na pewno do wierzchni. Stosowany z umiarem naprawdę służy naszemu zdrowiu, m.in. poprawia metabolizm cukrów i tłuszczów.

Ocet winny „lwowski”:

„Nazbierać zielonych świeżych listków estragonu, włożyć do szklanego słoja, nalać lekkim skwaśniałym winem i obwiąawszy otwór muslinem postawić w słońcu. Gdy ocet dostatecznie skwaśnieje i wyklaruje się, przecedzić go przez flanelę i zlać do butelek.”

Tu musimy uruchomić intuicję, bo jak wiadać, w przepisie dokładnych proporcji nie podano. Poza tym oczywiście sadzimy w doniczce estragon, a gdy będziemy mieć już listki, tworzymy własny ocet. Ja podejmę to wyzwanie. Ruszam w poszukiwaniu nasion estragonu!

Wasz Ranonik

WIOSNA	
Śniadania skromne	
1. Omlot z szynką Befazyk z kartoflami Sery — owoce.	6. Entrecôte sos Béarnaise Szparagi Sery — owoce.
2. Zrazy zwijane z kaszą Kalafior „au gratin” Sery — owoce	7. Jaja z kielbaskami w sosie maderowym Smardze nadziewane Sery — owoce.
3. Bigos myśliwski Kartofle faszerowane Sery — owoce.	8. Flaczki po warszawsku Omlot z pieczarkami Sery — owoce.
4. Jaja sadzone na szpinaku Cynaderki cielece z maderą Sery — owoce.	9. Ham and eggs (Jaja na szynce) Goląbki pieczone z kompotem Sery — owoce.
5. Kotletki z mózgu z groszkiem Lin po nelsosku Makaron „au gratin” Sery — owoce.	10. Marchewka z grzankami Omlot z pieczarkami Sery — owoce.
Śniadania wykwintne	
Barszcz w filiżankach Paszteciki w franc. cieście Karp „à la Chambord” Roastbeef garnirowany	1. Kurczęta nadziewane Salata — kompot Sery — owoce Czarna kawa — Likiery.

MOJEMIasto.de

WYDAWCA: Grzegorz Spisla - werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** tel. +49 871 97 46 335, fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; **REDAKTOR NACZELNY:** Bogdan Żurek. **WSPÓŁPRACA:** Magdalena Felchnerowska, Sylwia Cieplak, Paulina Cieślak-Szmyt, Michał Spes. Zamieszczone teksty podlegają prawu autorskiemu. Przetwarzanie tylko z zgodą wydawcy. Redakcja nie odpowiada za niezamówione artykuły i zdjęcia. Za treść ogłoszeń, artykułów sponsorowanych oraz reklam redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności. **DRUK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **NAKLAD:** 8000.

HERAUSGEBER: werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** Tel. +49 871 97 46 335, Fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de; Der Inhalt unterliegt dem Urheberrecht. Die Verwertung aller Beiträge ist nur mit der schriftlichen Zustimmung des Herausgebers gestattet. Für unverlangt eingesandte Bild- und Textbeiträge keine Gewähr. Herausgeber und Redaktion haften nicht für den Inhalt der veröffentlichten Anzeigen. **DRUCK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **AUFLAGE:** 8000.

Impressum

Konsulat Generalny RP w Monachium

Röntgenstr. 5, 81679 München
Tel.: 089/418 60 80;
<https://www.gov.pl/web/niemcy/konsulat-generalny-rp-w-monachium>

**Deutsch-Polnische Gesellschaft München e.V.
Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Monachium**

Postfach 33 08 08, 80068 München
Tel.: 0151/ 65 52 42 35
mail@dpgm.de, www.dpgm.de

Krakauer Haus

Hinter Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911 22 41 20

Polska Parafia Katolicka Augsburg

Thommstr. 24B, 86153 Augsburg
Tel.: 0821/30749

Polska Parafia Katolicka w Ingolstadt

Hans-Sachs-Str. 21, 85055 Ingolstadt
Tel.: 0841/88138200

Polska Parafia Katolicka Ludwigsburg

Moldaustr. 20, 71638 Ludwigsburg
Tel.: 07141/893369

Polska Parafia Katolicka w Monachium

Heßstraße 24, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Polska Parafia Katolicka w Norymberdze

Arminiusstr.21, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/473355

Polska Parafia Katolicka Regensburg

Plattlinger Str.6, 93055 Regensburg
Tel.: 0941/794478

Polska Parafia Katolicka Stuttgart

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
Tel.: 0711/564184

ADWOKACI:**BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna**

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

DEMACKER Izabela S.

Löwegrube 10, 80333 München
Tel.: 089/85 63 63 55

DERKACZ Oskar

Sonnenstr. 27 / 2. OG, 80331München
Tel.: 089/12 76 25 46

DUDEK Ilona

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

GROBORZ Olaf

Donnersbergerstr. 46, 80634 München
Tel.: 089/13 95 83 72

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PAZUR Maciej

Trappentreustr. 42, 80339 München
Tel.: 089/740 53 362, M: 0176/77225482

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

AUTO- USŁUGI:**Paweł KFZ Werkstatt**

Bodenseestr. 222, 81243 München/Neuaubing
Tel.: 089/262 14 696

DORADZTWO PODATKOWE:**BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna**

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

JAROS Agnieszka

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677
Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, M: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, M: 0179 5468121

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

DORADCA PODATKOWY:**JAROS Agnieszka**

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, M: 0179 5468121

KSIĘGOWOŚĆ:**BBL SERVICE**

Paul-Heyse-Str. 6, 80336 München
Tel.: 089/322 123 78

LASOTA Janina

Klosterstraße 29, 95028 Hof
Tel.: 09281/14 07 852

LEKARZE:**OGÓLNY:****FELDMANN Irena**

Landsberger Str.497, 81241 München – Pasing
Tel.: 089/ 88 14 89

MASIUK-SHARO Tatiana

Alter Messeplatz 2, 80339 München
Tel.: 089 50 29 611

ZADROZNY Jacek

Therese-Giehse-Allee-33, 81739 München
Tel.: 089/679 07 332

GINEKOLOG:**MATZKU-SCHWARZ Sandra**

Karl-Köglsperger-Straße 31, 80939 München
Tel.: 089/311 99 57

KARDIOLOG:**MURA Roman**

Tal 15/2, 80331 München
Tel.: 089/21 66 930

ORTODONTA:**GREMMINGER Agnieszka**

St.-Veit-Straße 11, 81673 München
Tel.: 089/43 10 93 30

PSYCHOTERAPIA:**KACZMAREK Anna**

Psycholog kliniczny i psychoterapeuta
Humboldtstrasse 19, 81543 München
Tel.: 0152/0721 5774

STANKOWSKI Marta

Heilpraktikerin für Psychotherapie, MPU,
Hypnoterapia, Kinezyjologia, Reiki, EMDR
Isenschmidstr. 18; 81545 München
M: 0177/49 04 328

STOMATOLOG:**DIZER Yelena**

Brunnengasse 19, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/224052

JURETZKI KATHARINA

Tel.: 089/39 37 20, Mobil: 0176/32715421

KOZŁOWSKI Joanna

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel.: 08165/48 66

PRODENTICA

Perfallstraße 2, 81675 München
Tel.: 089/470 33 68

SITEK Christian

Moosacher Str. 58c, 80809 München
Tel.: 089 59 52 73

NAUKA JAZDY:**Fahrschule Holtmann**

Kazmairstraße 45, 80339 München
Tel.: 089 5028 255, Mobil: 0176 32715421

OBSŁUGA FIRM:**AGS Agentur SZKULTECKA Grażyna**

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/86 36 98 32

SKLEPY:**Lukullus AUGSBURG**

Klausstraße 24, 86167 Augsburg

Lukullus LANDSHUT

Innere Münchener Str. 18-20, 84036 Landshut

Lukullus MONACHIUM HADERN

Guardinistraße 186, 81375 München

Lukullus MONACHIUM

Rainfarnstrasse 34, 80935 München

Lukullus REGENSBURG

Greflinger Str. 53, 93055 Regensburg

PAULINKA

Fischerei 1, 84130 Dingolfing

Polnische Spezialitäten STUTTGART

Erligheimer Str. 8, 70437 Stuttgart
Tel.: 0711/81074899

TŁUMACZENIA:**BEMBNISTA Ewa**

Kapellenstr. 25, 82008 München/Unterhaching
Tel.: 0157/77 453 603

DZIKIEWICZ Marta

marta.dzik@gmx.de
Tel.: 0173/685 82 01

MILLER Agnieszka

Leopoldstr. 244, 80807 München
Tel.: 089/688 50 05

WEBER Justyna

Tłumacz przysięgły i przy negocjacjach
biznesowych targach i zakładaniu firmy
Abtstrasse 32, 80807 München
Tel.: +49 176 220 633 25

WYPIJEWSKA-KOCHEMS HANNA

Gottfried-Böhm-Ring 43, 81369 München
Tel.: 089/78 65 21

UBEZPIECZENIA:**NAZARKO Agnieszka**

Rathenaustraße 138 , 80937 München
Tel.: 089/54 892 190

SOWADA Łukasz

Thalkirchner Straße 184, 81371 München
Tel.: 089/41 41 41 351, M: 0176/104 224 97

INNE:**Josephsburg-Apotheke**

HUBER Mariola, Josephsburgstr. 60,
81673 München Berg am Laim
Tel.: 089/43 660 304

saniPEP Apotheke

Ollenhauerstr. 6, 81737 München
centrum handlowe Neuperlach



ZAKŁAD POGRZEBOWY w Monachium

Die ganz persönliche Art der Bestattung

Zapewniamy całodobowe eksportacje z miejsca zgonu (niezależnie czy jest to dom, hospicjum, czy szpital) na terenie całego Monachium i okolic. Wykonujemy także przewozy Zmarłych na obszarze całej Europy.

MÜNCHEN

Notburgastraße 4
80639 München

Tel. 089 99 300 414
Fax 089 99 300 415
info@muenchner-pietaet.de

UNTERHACHING

Hofmarkweg 12
82008 Unterhaching

Tel. 089 23 71 91 74
Fax 089 23 71 54 61
kontakt@muenchner-pietaet.de



Kancelaria Adwokacka

Christoph Motkowski
RECHTSANWALT

OBSŁUGA PRAWNO-PODATKOWA

Usługi prawno-podatkowe
w zakresie:

- prawa cywilnego i gospodarczego
- księgowości i rozliczeń podatkowych
- niemieckiej działalności gospodarczej
- wypadków drogowych i odszkodowań

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München

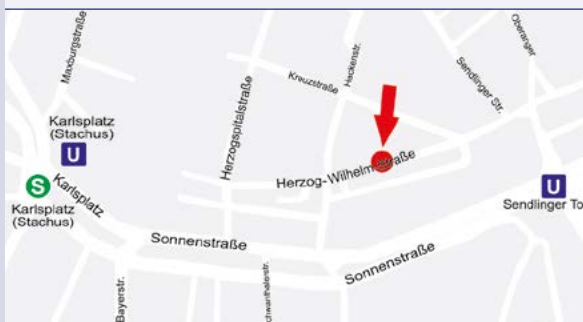
Stachus/Sendlinger Tor

Tel.: 089/218 955 62

Fax: 089/218 955 63

Mobil: 0162 8012373

E-mail: info@kanzlei-motkowski.de



www.kanzlei-motkowski.de

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

RECHTSANWALT

Sonnenstr. 27 (2 piętro) · 80331 München

U1/2 U3/6 Sendlinger Tor · S-Bahn Karlsplatz (Stachus)

PRAWO KARNE

Obrona w sprawach karnych i wykroczeń

PRAWO PRACY

Pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach

POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH

Aresztowanie, przeszukanie itp.

Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem –
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

tel. (089) 12 76 25 46 · fax (089) 12 76 25 47 · e-mail: kanzlei@derkacz.net

Kancelaria Adwokacka

z a p r a s z a
z g ł o s z e

Ilona Dudek

Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla

Rechtsanwalt
Fachanwalt für Strafrecht

prawo rodzinne · prawo pracy · prawo karne · prawo gospodarcze · prawo spadkowe ·
regulacja wypadków drogowych · deklaracje podatkowe i księgowość

Oskar-von-Miller-Ring 31 · 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 · Fax: 089 287 297 339



UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM

ADWOKAT Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München; S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz



0 89/13 95 83 72



0 89/13 95 83 73



olaf.groborz@gmx.de

- prawo karne i wykroczeń
- prawo pracy
- prawo gospodarcze
- prawo ruchu drogowego
- Kindergeld